CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 98

Rok IX — P O Z

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 12 kwietnia 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Złodzieje z Wyższej Szkoły Handlowej

Sprawa Czyryckiego doczekała się rozpatrzenia

Nadużycia na terenie Bratniej Pomocy dawnej Wyższej Szkoły Handlowej, popełnione przed kilkoma laty, znalazły swój epilog w Sądzie Okręgowym.

W pierwszej sprawie jako oskarżony odpowiadał płatny urzędnik zatrudniony przez zarząd Bratniej Pomocy WSH, Józef Kwiecień, który pełnił funkcje kasjera w Bratniej Pomocy. Kwiecień podejmował pieniądze z kasy od bufetowej p. Chrzanowskiej, które następnie powinien był przekazywać do kasy Bratniej Pomocy. Korzystając z tego, iż był to okres wyborów nowych władz i wskutek tego nieuniknionych zmian personalnych w składzie zarządu, Kwiecień przywłaszczył sobie 1000 zł. w ten sposób, że pieniędzy otrzymanych od Chrzanowskiej nie wpłacił do kasy Bratniaka. Dla ukrycia nadużyć wydarł szereg stron zeszytu kasowego, prowadzonego przez bufet.

Fakt ten stał się podstawą dochodzeń nowego zarządu młodzieży narodowej, gdyż przypuszczano, że zniszczenie książki dokonane zostało dla ukrycia jakichś malwersacyj. Utworzono specjalną komisję i wówczas okazało się, iż Kwiecień nie wyliczył się z pieniędzy pobranych od bufetowej za okres kilku dni.

Na przewodzie sądowym Kwiecień, który nawet nie jest studentem, nie przyznał się do zarzuconych mu czynów, mówiąc, że pieniędzy nie wypłaciła mu bufetowa. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa w oświetleniu p. Chrzanowskiej, która przed sądem kategorycznie oświadczyła, że pieniądze te przekazała oskarżonemu.

Drugi proces na tle nadużyć jest to sprawa osławionego Andrzeja Czyryckiego, który dokonał nadużyć na ogólną sumę 3000 zł. na szkodę Bratniej Pomocy WSH.

Czyrycki afiszował się jako „narodowiec" pomimo, że nigdy nie należał do żadnej organizacji narodowej. W czerwcu 1930 r. rodzina ś. p. prof. Lewińskiego przekazała za pośrednictwem Kurjera Warszawskiego kwotę 5000 zł. na fundusz stypendjalny dla niezamożnych akademików. Wydział ofiar Kurjera Warszawskiego pieniądze te wypłacił Bratniakowi, w imieniu którego zjawił się Czyrycki. Wkrótce jednak okazało się, iż zaszła tu pomyłka, gdyż pieniądze przeznaczone były do dyspozycji nie Bratn. Pomocy, lecz senatu WSH. Tymczasem Czyrycki podjął pieniądze, ale nie przeprowadził pewnych manipulacyj buchalteryjnych i nie zaksięgował ich, lecz przywłaszczył sobie.

Po pewnym czasie, gdy Kurjer Warszawski zwrócił się z reklamacją do Bratniej Pomocy i Bratniak zmuszony był pieniądze zwrócić, cała machinacja Czyryckiego wyszła na jaw. Czyrycki tłumaczy się, iż działał pod naciskiem innych członków zarządu i dlatego tych pieniędzy nie księgował. Tłumaczenie to wydaje się mało prawdopodobne, tembardziej, że Czyrycki gdy zaczęto wypytywać go co zrobił z 5000 zł. oświadczył, że w każdej chwili zwróci, nie mając zaś pieniędzy podjął za czekiem 3000 zł. z P. K. O., i rzeczywiście kwotę 5000 zł. oddał.

Okazało się jednak, że ta manipulacja działała na krótką metę, gdyż wkrótce zarząd stwierdził na podstawie przesłanego wykazu z P. K. O., iż bezpodstawnie pobrano pieniądze. W ten sposób ostatecznie powinęła się noga przebiegłemu malwersantowi.

Wyroki w obu sprawach zapadną jeszcze dzisiaj wieczorem.

NASZE ABC

Szkodliwe plotki

Radykalny tygodnik londyński „The Nation" zamieszcza artykuł J. Steela w numerze z dn. 21 marca, dotyczący stosunków pomiędzy ruchem hitlerowskim a finansjerą naftową ze słynnym już dziś Deterdingiem na czele:

„W roku 1926 Rosenberg (twórca polityki zagranicznej hitleryzmu) przez swego sekretarza, Georga Bella, Szkota z urodzenia, naturalizowanego w Niemczech, nawiązał stosunki z magnatem naftowym Deterdingiem. Bell poinformował Deterdinga o projektowanym kierunku, jaki zamierzają nadać hitlerowcy polityce zagranicznej po dojściu do władzy. Dano wówczas do zrozumienia, że możliwe byłoby porozumienie pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie korytarza, w razie dojścia do władzy Hitlera, gdyby Polska przyznała Niemcom wolną rękę nad Bałtykiem.

Ze swej strony Rzesza czynnie poparłaby usiłowania Polski, zmierzające do odzyskania Ukrainy. Deterding, który przez dłuższy czas nawoływał do interwencji mocarstw przeciwko Sowietom, doszedł do wniosku, że plan Rosenberga ma znaczne szanse powodzenia i od tej chwili zaczął zaopatrywać Hitlera w środki pieniężne. Pieniądze wpływały za pośrednictwem Bella, zamordowanego w marcu 1933 r. przez hitlerowców, kiedy usiłował on zerwać stosunki z Hitlerem".

J. Steel w dalszym ciągu tak opisuje skutki porozumienia pomiędzy Hitlerem a Deterdingiem:

„Dalsze skutki związku pomiędzy Hitlerem a Deterdingiem: usunięcie z Niemiec firmy Derop, niebezpiecznego konkurenta rosyjskiego dla należącej do Deterdinga firmy „Royal Dutch" i zawarcie w dniu 26 stycznia b. r. układu polsko - niemieckiego. Układowi temu towarzyszyło porozumienie co do propagandy prasowej, ogłoszone dopiero w dniu 28 lutego.

Na skutek tego układu ma wkrótce powstać w Polsce ministerstwo propagandy, z funkcjami zbliżonemi do tych, jakie ma podobny organ w Niemczech. Polskie i niemieckie ministerstwa propagandy mają prowadzić wspólnie propagandę na rzecz „Niepodległej Ukrainy". Ośrodkiem tej propagandy ma być Londyn, gdzie ma z niemi współdziałać Stowarzyszenie patrjotów ukraińskich".

Czytelnicy nasi pamiętają, że Rusin, poseł Baran, na posiedzeniu 29-em Sejmu w dniu 1 października 1931 roku, mówiąc o roli czynników zagranicznych w życiu wewnętrznem Polski, wspomniał o roli Anglji w zamachu majowym 1926 r.

Sprawozdanie stenograficzne notuje, że w odpowiedzi na te słowa posła Barana z ław poselskich rozległ się głos: Co to znaczy? — a poseł Wawrzynowski z BB. krzyknął: Niech pan nie plecie głupstw!

Na tem się jednak skończyło. Nikt z BB. nie sprostował słów posła Barana.

Podając wiadomości J. Steela na odpowiedzialność tygodnika angielskiego, dodać należy, że „The Nation" jest stale cytowany przez pisma sowieckie. Prasa moskiewska niejednokrotnie już powoływała się na „The Nation", zwłaszcza kiedy chodziło o stosunki rosyjsko - angielskie oraz o próby zorganizowania interwencji w Rosji.

Tego rodzaju niepokojące wieści i pogłoski wychodzą dość często właśnie z dawniej germanofilskich, a zawsze najściślej z żydami związanych kół angielskich.

A jednak takich szkodliwych dla Polski plotek nie można pozostawić bez odpowiedzi. Nie wystarcza powiedzieć, że coś jest glupstwem. Lepiej czasami wyraźnie zdementować.

Walka o losy 1.500 ludzi

Nowe wydanie Boussac'ów

Życie gospodarcze Grudziądza zgrupowane jest wokół 3 wielkich fabryk, zatrudniających po kilka tysięcy robotników każda. Są to fabryki: metalurgiczna Herzveld i Victorius, wyrobów kauczukowych Pe-Pe-Ge i maszyn rolniczych.

Obecnie nad jedną z nich, a mianowicie Pe-Pe-Ge, zatrudniającą 1500 robotników, zawisła groźba likwidacji. Czemuż? Od pewnego czasu fabryka Pe-Pe-Ge była pod nadzorem sądowym. Prowadzono układy z wierzycielami, dążąc do regulacji wierzytelności w 45 proc. i powszechnie sądzono, że starania uwieńczone będą pomyślnym skutkiem. Stosunkowo najpoważniejszym wierzycielem był Skarb Państwa, któremu Pe-Pe-Ge winna była 18 miljonów złotych, w czem 11 milj. tytułem grzywny za niestemplowanie umów, zawartych zagranicą. Władze skarbowe poszły w tym wypadku na rękę fabryce, rozumiejąc, że chodzi tu o ratowanie bytu licznej rzeszy robotniczej. Zdawałoby się, że najpoważniejsza przeszkoda została usunięta i groźba unieruchomienia fabryki przestała być aktualną.

Tymczasem, ostatnio znów wiele się mówi o mającej wkrótce nastąpić likwidacji fabryki, do tego bowiem zdecydowanie dążą główni akcjonarjusze.

I znów mamy obrazek, ilustrujący metody pracy pewnego odłamu zagranicznej finansjery, która ze względów tylko konkurencyjnych gotowa jest unieruchomić fabrykę, zabezpieczającą byt paru tysiącom ludzi. Zaznaczyć należy, że gros akcyj znajduje się w rękach francuskich, byłoby więc wolno sądzić, że kapitał państwa zaprzyjaźnionego, prócz oczywiście swych korzyści, bo to jest zrozumiałe, będzie miał na oku również przystosowanie się do potrzeb państwa. Okazuje się, że są oni drugiem wydaniem Boussac'ów. Miejmy nadzieję, że władze polskie, tak jak nie dopuściły do ruiny Żyrardowa, tak też i w tym wypadku przyczynią się do utrzymania placówki, dającej zatrudnienie 1500 robotnikom.

Fikcyjne przedsiębiorstwo

nie przyznaje sie do winy

Dzisiaj zakończony został przewód sądowy w sprawie głośnej afery dr. Klaudjusza Żylskiego, Wajnberga, Froima Skowronka i innych, którzy oskarżeni zostali o zorganizowanie fikcyjnego przedsiębiorstwa pod nazwą „Gdylend", które nie posiadało żadnego kapitału zakładowego.

Sprytni aferzyści umieli tak przedstawić interesy fikcyjnego przedsiębiorstwa, że weszli w porozumienie z poważnemi firmami transportowemi, które dostarczyły im na kredyt wagon szmalcu i większą partję śledzi. Uzyskane towary zbyli, a pieniądze rozdzielili między siebie.

Przed Sądem Okręgowym nie przyznali się do oszustw, podając iż nie było w ich działaniu cech oszustwa, a tranzakcje wynikały na podstawie rozmaitych wzajemnych rozrachunków.

Jutro zabiorą głos: prokurator i obrońcy oskarżonych, poczem zapadnie wyrok.

PEŁNA TABELA LOTERJI

na str. 7-ej

Tłum w walce z policją

w Skurczu na Pomorzu

Stronnictwo Narodowe w Skurczu, pow. Starogard, zwołało zebranie członków za legitymacjami. Gdy przed lokalem zgromadziło się 500 osób, przybyła policja, która oświadczyła, że starosta powiatowy wydał zakaz odbycia się zgromadzenia. Jednocześnie policja zarządziła zamknięcie sali, w której miało się odbyć zgromadzenie, a zebranych wezwano do rozejścia się.

Tłum, w odpowiedzi na to zarządzenie, sformował pochód i ruszył pod wójtostwo. Gdy oddział policji zagrodził pochodowi drogę, doszło do starcia między tłumem a policją. Ze strony tłumu gęsto zaczęły padać kamienie. Posterunkowy Bulski odniósł poważne obrażenie. Policja tłum rozproszyła, przyczem aresztowano 40 osób, które po przesłuchaniu zwolniono.

Kongres kobiet tureckich

z udziałem polskich delegatek

Polskie organizacje kobiece zaproszone zostały do wzięcia udziału w pierwszym kongresie wyzwolonych kobiet w Turcji. Do Angory uda się latem b. r. delegacja, złożona z kilkunastu wybitniejszych przedstawicielek naszych organizacyj kobiecych.

Największy Dziennik wiedeński kupiony przez Włochów

PARYŻ, 11. 4. (PAT.). „Comoedia" podaje, iż grupa finansistów włoskich zakupiła większość akcyj „Neues Wiener Tagblatt", jednego z największych dzienników wiedeńskich. Pozostałe akcje należą do M. Lippowitza, którego własnością był dziennik.

„Comoedia" przypuszcza, iż wobec tak znacznych wpływów kapitału włoskiego dziennik prawdopodobnie zmieni swój dawny charakter.

Podając tę wiadomość, „Comoedia" zaznacza, iż przez nabycie jednego z największych dzienników wiedeńskich Włochy zyskują bezpośredni wpływ na prasę austrjacką.

Zamach na plebanję

unicką w Małopolsce

Na parafję grecko-katolicką w Jezierzanach powiatu tłumackiego dokonano napadu bombowego przez podłożenie petardy, skonstruowanej z gilzy pocisku artyleryjskiego, napełnionej materjałem wybuchowym. Bomba eksplodowała, wybijając kilka szyb, nie czyniąc natomiast poważniejszych szkód.

Policja zdołała ująć sprawców zbrodni, którymi okazali się dwaj Rusini, bracia Zwaryczc. Tło zamachu nie jest dokładnie wyświetlone.

Podejrzane dary litewskie

z Kowna

Jak wiadomo, w Litwie odbywają się o podejrzanym charakterze zbiórki żywności i pieniędzy na głodnych Litwinów, zamieszkałych w Wileńszczyźnie. Zebrano około 20 wagonów żywności, którą miano przewieźć do Wilna, lecz, jak nas informują, wojewoda wileński, do którego Litwini zwrócili się z prośbą o przewiezienie transportu — zezwolenia nie udzielił.

W związku z tem Litwini zwrócili się z prośbą do władz centralnych w Warszawie, skąd jeszcze odpowiedzi nie otrzymali.

Odpływ złota z Banku Rzeszy

został zahamowany

BERLIN 11.4 (PAT). Sprawozdanie Banku Rzeszy za pierwszy tydzień kwietnia wykazuje zmniejszenie się depozytów o 317,7 milj. RM do 3.741,9 milj. RM, oraz skurczenie się obiegu o 211,5 milj. RM. Zapas środków pokrycia skurczył się o 4,6 milj. RM do 240,7 milj. RM, przyczem zapas złota zmniejszył się o 6,1 milj. RM do 230,7 milj., zapas dewiz zaś wzrósł o 1.9 milj. RM do 10 milj. RM.

Stosunek pokrycia w dniu 7-ym kwietnia wynosił 6,9 proc. wobec 6,7 proc. w ub. tygodniu. Względnie mały ubytek środków pokrycia (4.6 milj. RM wobec 17 milj. RM w poprzednim tygodniu) tłumaczy prasa niemiecka przekazaniem Bankowi Rzeszy większej ilości złota z ZSRR. Wzrost procentu pokrycia zawdzięcza się wybitnemu skurczeniu się obiegu.

Prof. Schmidt z „Czeluskina" chory

Zostanie on przewieziony na Alaskę

MOSKWA 11.4 (PAT). Lotnicy Kamanin, Mołokow i Slepniow odbyli w dniu wczorajszym i dzisiejszym loty z Wankaren do obozu prof. Schmidta, skąd powrócili już.

Pilot Mołokow dał dowody dużego poświęcenia i energji.

MOSKWA 11.4 (PAT). Według wiadomości, otrzymanej od Uszakowa, znajdującego się obecnie w obozie rozbitków „Czeluskina", prof. Schmidt jest chory już od trzech dni i ma wysoką temperaturę. Przypuszczają, iż jest to zapalenie płuc.

Uszakow zwrócił się do władz o pozwolenie przewiezienia prof. Schmidta, w razie przedłużania się choroby, na Alaskę. Komisja rządowa zgodziła się na propozycję Uszakowa i poleciła prof. Schmidtowi, by przekazał kierownictwo ekspedycją swemu zastępcy, Bobrowowi.

MOSKWA, 11.4. (PAT). Przewodniczący głównej komisji ratunkowej, Kujbyszew, polecił przewieźć chorego prof. Schmidta na kontynent i stamtąd na Alaskę. Wobec odmowy prof. Schmidta rozkaz powtórzono w formie kategorycznej.

Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów uratowania 33-ch rozbitków.

Niemcy skarżą się

na gwałtowne ataki prasy sowieckiej

BERLIN 11.4 (PAT). Półurzędowa „Diplom.-polit. Korrespondenz" występuje z gwałtownem oskarżeniem przeciwko prasie sowieckiej, zarzucając jej uprawianie wobec Niemiec kampanji, przekraczającej ramy zwykłej rzeczowej krytyki, co może oddziałać ujemnie na ogólne stosunki niemiecko-sowieckie.

Kampanja ta, zdaniem Korespondencji, przybrała formy, które nie dadzą się dłużej tolerować, jako zjawisko wewnętrzne w Rosji. Strona niemiecka nie ma nic przeciwko krytyce rzeczowej, jednakże prasa sowiecka stale ustosunkowuje się do wszystkich spraw niemieckich negatywnie, nie cofając się przed przekręcaniem faktów i obelgami.

Korespondencja przeciwstawia prasie sowieckiej poprawne i objektywne stanowisko organów niemieckich, które, jej zdaniem, nigdy nie ujawniły wrogiego stosunku wobec państwa sowieckiego. Od czasu rewolucji narodowej w Niemczech nie można mówić o masowej produkcji artykułów, poniżających ZSRR., jak to czyni prasa sowiecka wobec Niemiec.

Oskarżenia swoje kończy Korespondencja uwagą, że nie chce przytaczać cytatów, aby nie wywoływać nastroju oburzenia i odwetu w Niemczech. W interesie Niemiec i Rosji leży doprowadzenie do stanu normalnego w stosunkach prasowych.

Japoński Minister wojny podał się do dymisji

TOKIO, 11.4. (PAT). Minister wojny, Hayaszi, podał się do dymisji. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie, w kołach politycznych Japonji.

Powodem, który skłonił ministra do złożenia dymisji, jest skazanie jego brata, b. wiceburmistrza Tokio, na 10 miesięcy więzienia za współudział w nadużyciach, popełnionych przez tow. gazowni tokijskiej.

Jakakolwiek konwencja rozbrojeniowa lepsza jest od żadnej

pisze „Times"

LONDYN, 10. 4. — Wzrost wydatków niemieckich na zbrojenie wywołał w Anglji wielkie zaniepokojenie. Teraz dopiero zaczynają tam zdawać sobie sprawę, że zbrojenia niemieckie są również groźne dla Anglji, wobec czego zarysowuje się coraz życzliwszy stosunek do Francji i jej postulatów rozbrojeniowych. Rząd angielski wyraźnie wskazuje prasie, aby podkreślała wspólność dróg i dążności z Francją, przyczem prasa angielska ujawnia fakty, dotyczące zbrojeń niemieckich, które dotąd nie były znane opinji angielskiej.

Reichswehra — kadrą olbrzymiej armji

Tak np. jeden z dzienników podkreśla, że Reichswehra jest tylko kadrą, mającą służyć do przekształcenia oddziałów szturmowych na wielką armję regularną. Niemcy czynią wszystko, aby posiadać siłę zbrojną, równą armji każdego z wielkich mocarstw.

PARYŻ, 10. 4. — Tutejsze koła polityczne podkreślają zaniepokojenie, wywołane w Anglji cyframi ostatniego budżetu niemieckiego. Te cyfry ogłoszone zostały w momencie, gdy rokowania rozbrojeniowe były w okresie ostatecznych decyzyj. Cyfry niemieckie zaprzeczają niemieckiemu podpisowi pod Traktatem Wersalskim, toteż — jak pisze jeden z dzienników paryskich — należy cieszyć się, że i Anglja zgłosiła protest.

BERLIN, 10. 4. — Zapowiedź angielskiego ministra, że zwróci się do rządu niemieckiego o wyjaśnienia w sprawie budżetu wojskowego, dzienniki niemieckie nazywają „niestosowną ciekawością".

W związku z tem niemieckie biuro informacyjne ogłasza, że Traktat Wersalski nie przewiduje ograniczeń w niemieckim budżecie wojskowym.

Zdecydowane stanowisko Anglji

PARYŻ, 11. 4. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej nie wywołuje większych komentarzy dzisiejszej prasy porannej, gdyż wszystkie dzienniki pogodziły się już przedtem z odroczeniem konferencji do dn. 23 maja.

„Excelsior" zwraca uwagę na nacisk, z jakim Eden domagał się odroczenia, który to krok, podobnie jak i demarche brytyjska w Berlinie w sprawie zwiększenia kredytów wojskowych, świadczy o zdecydowanym stanowisku Anglji. Najlepszą jest więc rzeczą — konkluduje dziennik — pozostawić opinję brytyjską temu rozwojowi, który zakończy się jedynie zdaniem sobie sprawy z tego, że dla Konferencji niema innego wyjścia, jak tylko ograniczenie zbrojeń, skutecznie kontrolowane i poważnie zagwarantowane, za co wszystkie rządy wezmą odpowiedzialność.

W oczekiwaniu na to należy liczyć się oczywiście, że mocarstwa, sąsiadujące z Rzeszą, rade nie rade będą musiały w zbrojeniach lądowych podążyć za zbrojeniami niemieckiemi. Anglja sama myśli i działa podobnie, jeżeli chodzi o obronę morską i powietrzną.

„Times" o sprawie rozbrojenia

LONDYN, 11. 4. (PAT.). „Times", omawiając zagadnienie rozbrojenia i widoki porozumienia, zamieszcza następujące uwagi, trafnie określające stanowisko W. Brytanji:

„Żaden rząd brytyjski nie mógłby ani na chwilę wziąć pod rozwagę zobowiązań co do powszechnych i automatycznych gwarancyj. To, co proponowane jest obecnie, jest gwarancją działania ze strony wszystkich sygnatarjuszów konwencji rozbrojeniowej, a głównie oczywiście ze strony W. Brytanji na wypadek naruszenia przez jakiekolwiek państwo zobowiązania co do nieprzekraczania rozmiarów zbrojeń, ustalonych między danem państwem a jego sąsiadami.

Można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że W. Brytanja nie udzieli żadnej gwarancji, o ile wzamian nie uzyska układu, któryby, prócz ograniczenia zbrojeń i kontroli, przewidywał również redukcję zbrojeń ze strony silnie uzbrojonych mocarstw.

Trudności Francji są zupełnie dobrze rozumiane w Anglji, ale Anglja domaga się redukcji zbrojeń nie na warunkach niemożliwych i niepraktycznych, które mogą prowadzić do wojny, lecz na podstawie realnej, zapewniającej pokój. Na rzecz tak pojętego bezpieczeństwa Europy narody brytyjskie gotowe są ponieść ofiarę.

O ile państwa nie będą mogły zgodzić się na ograniczenie swoich zbrojeń, to nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później W. Brytanja wciągnięta zostanie do konfliktu europejskiego, a jasne jest, że bez obietnicy jakiegoś działania nie będzie konwencji.

W pewnych kołach angielskich prowadzona jest nielogiczna hałaśliwa akcja na rzecz odosobnienia i za porzuceniem wszelkich usiłowań rozbrojeniowych, ale niema na to żadnych dowodów, żeby akcja ta wynikała z nastrojów ludności i istotnie je reprezentowała.

W W. Brytanji, która dla celów samozachowawczych 20 lat temu uczyniła tak wielkie poświęcenie, panuje szczere i gorące pragnienie pokoju. W. Brytanja zdecydowana jest nie mieszać się do zatargów innych państw, ale dla zachowania pokoju, który leży w pierwszym i bezpośrednim interesie W. Brytanji, jest ona gotowa do lojalnego poparcia konwencji rozbrojeniowej, aby uczynić ten instrument skutecznym.

Będzie to może tylko konwencja europejska, ale jakakolwiek konwencja lepsza jest od żadnej. Tego rodzaju gotowość brytyjska wyrażona zostanie tylko wówczas, gdy konwencja wprowadzi istotną redukcję zbrojeń i będzie równoznaczna z pacyfikacją Europy, co stanowi właściwy cel rozbrojenia".

Aresztujcie swego b. szefa Pressarda

woła adwokat Moro Giafferi do sędziów w Dijon

Wielka wina Pressarda

PARYŻ, 10. 4. — Parlamentarna komisja dla sprawy Stawiskiego zbadała dzisiaj przewodniczącego administracyjnej komisji śledczej Lescouvé, który poinformował, w jakich warunkach został powołany do przeprowadzenia śledztwa w sprawie błędów, popełnionych w aferze Stawiskiego przez władze sądowe i prokuraturę. Prezes Lescouvé uzasadniał swe wnioski w sprawie uchybień służbowych b. prokuratora Pressarda. Twierdzi on, że urząd prokuratorski był zorganizowany fatalnie, a Pressard nie cieszył się u podwładnych żadną powagą. Lescouvé przytoczył szereg faktów, a m. in. wypadek, jaki miał miejsce między Prince'm a Pressardem. Wypadek ten stwierdza niezbicie wykroczenia służbowe b. prokuratora, bo tylko dzięki niemu Stawiski mógł przez wiele lat grasować po Francji.

Sędzia śledczy przesłuchał dziś b. wiceministra wojny, Hulina, którego badano na okoliczność zabiegów Stawiskiego, zmierzającego do ulokowania bonów bajońskich i węgierskich. Hulin zeznał, że Stawiski zwracał się do niego w tej sprawie, prosząc o zapoznanie go z ministrem Pracy, Albertem, od którego zależała decyzja. Hulin ułatwił spotkanie, które miało miejsce na urządzonem przez Stawiskiego śniadaniu, na którem prócz gospodarza byli: Albert, Hulin i pani Avril.

Lussats i Carbone domagają się zwolnienia z więzienia

PARYŻ, 10. 4. — Sąd w Dijon rozpatrywał sprawę Lussatsa i Carbone o wypuszczenie ich na wolność. Prośbę oskarżonych popierał znany adwokat paryski Moro Giafferi, który m. in. oświadczył, że, gdyby przyjąć tezę komisarza Bony, iż Lussats i Carbone byli wykonawcami zbrodni na osobie sędziego Prince'a, należałoby sobie zadać pytanie, komu na tej zbrodni zależało. Jedyną odpowiedzią na to pytanie byłoby, że tylko Pressard mógł być człowiekiem, któremu na zgładzeniu Prince'a zależało. Aresztujcie więc — wołał adwokat swego dawnego szefa.

Sąd postanowił zatrzymać oskarżonych w więzieniu do 19-go kwietnia.

Carbone napisał z więzienia list do b. szefa brygady policji kryminalnej, prosząc go o prowadzenie na jego koszt dochodzenia w sprawie zamordowania Prince'a. W liście do rodziny Carbone pisze, że skazano go na odgrywanie roli zabójcy Prince'a. Podtrzymywanie tego oskarżenia nazywa Carbone ośmieszaniem francuskich władz nietylko wobec własnego społeczeństwa, ale i wobec zagranicy.

Jak broni się Lussats?

PARYŻ, 11. 4. (PAT.). — Lussats doręczył wczoraj dziennikarzom notatkę, w której skarży się na los, jaki zgotował mu komisarz Bony. Lussats twierdzi, że jego pierwsze przesłuchanie trwało bez przerwy 36 godzin, podczas których jedynem jego pożywieniem była kanapka z szynką.

Lussats pisze, że dostarczył właśnie władzom śledczym szczegółowy wykaz czynności swych od 17 do 23 lutego, t. j. w okresie zabójstwa Prince'a, przyczem dla ustalenia alibi powołał się na szereg znanych w społeczeństwie osobistości, zasługujących na pełne zaufanie.

Igraszki z lusterkiem zdemaskowały komunistę

Szymon Szlamberg młodociany wywrotowiec

Wielką sensację w sferach sądowych wywołała dzisiaj sprawa 18-letniego anarchisty Szymona Szlamberga, oskarżonego o przynależność do partji komunistycznej i działalność wywrotową.

Szlamberg, zatrudniony jest w fabryce metalowej na ulicy Pawiej. W dniu 3 września ubiegłego roku, komuniści usiłowali zorganizować na ulicach dzielnicy żydowskiej Warszawy demonstrację, w związku z obchodem święta młodzieży komunistycznej. Przodownik Ciesielski, który patrolował wówczas ulicę Zamenhofa, zauważył trzech chłopców, którzy z wyglądu wydali mu się podejrzani. Udał się więc za nimi i wówczas stwierdził, że jeden z nich wyjął lusterko i nie odwracając się obserwuje idącego za nim policjanta. Dziwne zachowanie się chłopca zadecydowało o tem, że policjant zatrzymał ich i sprowadził do bramy pobliskiego domu, w celu przeprowadzenia rewizji osobistej i wylegitymowania. Wówczas chłopiec z lusterkiem wyrzucił na ulicę jakieś jasno niebieskie bloczki. Okazało się, iż są to bloczki z kwitkami, opiewającymi po 10 gr. na fundusz międzynarodowego antywojennego kongresu młodzieży, który miał się odbyć w Paryżu. Chłopcem, który manipulował lusterkiem i wyrzucił z kieszeni kompromitujące kwitki, okazał się Szymon Szlamberg. Przeprowadzona u niego w domu rewizja, wykryła kilka egzemplarzy nielegalnego pisma, pod tytułem „Walka klas" organu tak zwanego AFP, co oznacza Anarchistyczna Federacja Polski. Pismo to redagowane było w duchu rewolucyjno-anarchistycznym. Ponadto znaleziono w szufladzie list, pisany przez samego Szlamberga, w którym ten żali się, iż przed paroma laty, a więc wówczas gdy miał około 11 lat życia, usunięto go z komunistycznej organizacji młodzieży „Pionier", za przywłaszczenie sobie 18 złotych, z pieniędzy partyjnych, zebranych na komisję warszawskiego MOPRU.

Szlamberg stawiony przed sądem, nie przyznał się do udziału w Partji Komunistycznej i do podrzucenia kompromitujących go dowodów. Przed sądem zachowuje się dziwnie. Jest małego wzrostu, zdradza wybitne zdenerwowanie i zażenowanie, z drugiej jednak strony, sili się na pewność siebie i akcentowanie swej przynależności narodowej. Mianowicie, na zapytanie przewodniczącego sędziego Dębickiego, do jakiej narodowości należy, oskarżony odpowiada, iż do narodowości żydowskiej. Podaje również, iż skończył 6 klas szkoły powszechnej, co w aktach sprawy okazuje się nieprawdą, gdyż skończył zaledwie 3 klasy w chederze w Górze Kalwarji. Szlamberg tłumaczy się, iż list pisał sam i od czasu wyrzucenia go z „Pioniera" żadnej działalności nie podejmował. Uważa zresztą, że było to oskarżenie niesłuszne, które rozgoryczyło go do dalszej pracy. Numery nielegalnego pisma „Walka klas" zaofiarował mu jakiś przygodny znajomy, poznany w kinie. Szlomberg jednak nie był ciekawy i, nie zapoznał się nawet z treścią wręczonych mu druków. Znaczna część pozostałych materjałów kompromitujących, należy do jego brata Jehudy, który przed paroma laty wyjechał do Rosji Sowieckiej, gdzie też dotychczas przebywa.

Sąd stanął na stanowisku, że wina Szlamberga nie została udowodniona i ogłosił wyrok uniewinniający.

Nie było spisku w Rumunji

Komunikat urzędowy

BUKARESZT, 10. 4. — Urzędowa agencja telegraficzna donosi, że w ciągu ostatnich dni rozeszły się przesadne i alarmujące pogłoski, jakoby wykryto wielki spisek i dokonano wśród wyższych oficerów licznych aresztowań. Jedyną podstawą tych pogłosek było dochodzenie, wszczęte wobec pewnych czynników, do których przyłączyło się też kilku wojskowych niższych stopni.

Agencja zapowiada, iż w najbliższym czasie ukaże się dokładny komunikat z przebiegu śledztwa, zaznacza jednak, że cała sprawa nie posiada wcale tego znaczenia, jakie jej przypisują wiadomości, podane przez kilka dzienników zagranicznych.

Wielkie wrażenie w Niemczech

wywołały obrady wierzycieli

BERLIN 11.4 (PAT). Obrady delegacji wierzycieli zagranicznych Niemiec w Bazylei wywołały w całych Niemczech wielkie wrażenie.

„Frankfurter Zeitung" donosi, że delegacja niemiecka opuściła jeszcze w poniedziałek Bazyleję. Nieogłoszenie komunikatu oficjalnego o wyniku narad świadczyć ma, iż nie doprowadziły one do żadnych wyników pozytywnych.

„Berliner Tageblatt" wskazuje, że oświadczenie dr. Schachta musi być rozumiane, jako zapowiedź, iż pewnego dnia okaże się konieczne całkowite wstrzymanie transferu spłat niemieckich zagranicę, o ile nie nastąpi poprawa sytuacji zagranicznego handlu Niemiec.

Roosevelt nie potrzebuje przedłużenia pełnomocnictw

MIAMI, 11.4 (PAT). Przybył tu gen. Johnson w celu odbycia konferencji z Prezydentem Rooseveltem. Johnson jest zdania, że ponieważ N. R. A. ma za sobą poparcie opinji publicznej, przedłużenie pełnomocnictw, udzielonych Prezydentowi dla przeprowadzenia odbudowy gospodarczej kraju, jest zbędne.

Pełnomocnictwa te, jak wiadomo, wygasają 16 czerwca r. b.

„Kościuszko" w Lizbonie

LIZBONA, 11.4. (PAT). Do Lizbony przybył statek „Kościuszko". Na spotkanie polskiego parowca przybyli do portu przedstawiciele poselstwa oraz kolonji polskiej. W nocy parowiec wyrusza w dalszą drogę do Casablanki.

Córka właściciela cyrku

Uciekła przed nieludzkim ojcem

SOSNOWIEC, 11.4. We wtorek sala rozpraw karnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu była widownią niezwykłej sceny. W czasie przewodu sądowego, siedząca na ławce młoda dziewczyna zasłabła nagle i zanim zdążono przyjść jej z pomocą, ciężko zwaliła się na podłogę, tracąc przytomność. Na sali zapanowało ogólne poruszenie, rozprawa została przerwana, a do zemdlonej dziewczyny, którą wyniesiono, wezwano Pogotowie.

Wkrótce przybył lekarz i chorą, którą zdołano ocucić, przewieziono do szpitala. Jak stwierdził lekarz, nieszczęśliwa straciła przytomność wskutek wycieńczenia, toteż po odzyskaniu przytomności, przedewszystkiem nakarmiono chorą.

Kiedy odzyskała siły do tego stopnia, iż mogła mówić, obecni, a między innymi i przedstawiciele władzy, usłyszeli z ust dziewczyny tak niezwykłą opowieść, że wydawała się wprost fantazją chorego i rozgorączkowanego mózgu.

Dziewczyna podała, że ma lat 18 i nazywa się Irena Drylikowska, jest córką właściciela cyrku wędrownego i ojciec ją tak dręczy, że ostatnio życie z nim stało się nieznośne. Dziewczyna zrozpaczona, zdecydowana na najgorsze, postanowiła uciec, a kiedy cyrk stanął w małem miasteczku Brzesko pod Krakowem, skorzystała z nadarzającej się sposobności i jedynie w lekkiem okryciu zbiegła. Dziewczyna jechała bez celu pociągiem w stronę Katowic, będąc jednak w Sosnowcu, odczuła nagle silną i niewytłumaczoną bojaźń, a obawiając się pogoni i ujęcia, postanowiła przyjść do sądu.

Przypuszczała, iż w gmachu sądu może się czuć zupełnie spokojna. Dostała się na salę, gdzie spoczęła na ławce. W pewnej chwili uczuła słabość i straciła przytomność. Od dwóch dni już nic nie jadła, nie mając za co kupić żywności. Wstydziła się żebrać.

Niezwykła spowiedź nieszczęśliwej wywarła wstrząsające wrażenie na słuchaczach. Dziewczyną zaopiekował się narazie magistracki Wydział Opieki Społecznej, a policja wszczęła śledztwo, przedewszystkiem w kierunku odnalezienia wędrownego cyrku i sprawdzenia zeznań uciekinierki.

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

Malwersacje na szkodę Skarbu

KATOWICE 11.4. Wielką sensację wywołała w Katowicach we wtorek wiadomość o aresztowaniu znanego kupca katowickiego, pochodzącego z Będzina, a zamieszkałego w Katowicach przy ul. Szopena. Aresztowany jest krewnym znanego z afery przemytniczej Żmigroda i był właścicielem składu samochodów przy ul. Młyńskiej w Katowicach.

Aresztowanie Żmigroda nastąpiło na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach. Tło tego sensacyjnego aresztowania jest bardzo ciekawe. Urząd Skarbowy w Katowicach miał do Żmigroda pretensję w wysokości 130 tysięcy złotych. Na poczet tej pretensji Urząd Skarbowy zajął trzy samochody, które zostały oszacowane na 48 tysięcy złotych i umieszczone w garażu jednego z poważnych przedsiębiorstw budowlanych w Katowicach. Pomimo tego oskarżony Żmigrod przepisał samochody te na rzecz Darmstädter i Nationalbank w Katowicach.

Do garażu, gdzie stały zajęte samochody, dokonano zuchwałego włamania. Skradziono wszystkie wartościowe części tych samochodów, tak że pozostała tylko karoserja. W wyniku tego Urząd Skarbowy musiał samochody te sprzedać za 6 tysięcy złotych, czyli że poniósł stratę w wysokości 42 tysięcy złotych. W związku z tem zapytany Żmigrod rzucił podejrzenie o dokonanie powyższego włamania na urzędników tego przedsiębiorstwa budowlanego, w którem były wynajęte garaże, dochodzenia wykazały jednak bezpodstawność tego zarzutu.

W wyniku dochodzeń policyjnych wyszło dalej na jaw, że kradzieży tej dokonali urzędnicy Żmigroda na jego wyraźne polecenie i skradzione przedmioty przechowywali w jego składzie. Wobec tego aresztowano Żmigroda i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na skutek interwencji adwokatów, Ż. został zwolniony z aresztu.

Wspaniałe przyjęcie

wydał ambasador sowiecki w Waszyngtonie

WASZYNGTON 11.4 (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie ambasady sowieckiej przy udziale przeszło 800 wybitnych osobistości ze świata politycznego, artystycznego i naukowego. Wśród obecnych znajdował się również ambasador Stanisław Patek.

Przyjęcie, wydane przez ambasadora sowieckiego, Trojanowskiego, było nadzwyczaj wspaniałe. Takiego przyjęcia Waszyngton nie widział od czasów carskich.

11.IV.1934.

Dyplomacja
Wiadomości Literackich

Dość to zrozumiałe, że Wiadomości Literackie polityką zajmują się bezpośrednio równie rzadko, jak często są nią podszyte pośrednio. Do wkraczania zaś w sprawy polityki zagranicznej jest bodaj szczególnie mało uzasadnionych sposobności. Szkoda, że gdy to się zdarza, dotknięcie nie jest zbyt szczęśliwe, jak świadczą ostatnio dwa raczej potknięcia się w zeszytach Wiadomości Literackich z 18-go ub. m. i 1-go b. m.

Szczególna to była myśl, by na czele nr. 11-go z 18-go b. m. opis zdarzeń 6-go lutego r. b. w Paryżu, gdy tam zawrzało przeciw oszustom politycznie osłaniającym bandy rosyjsko - żydowskiego wywłoki Stawiskijego, powierzyć pióru p. Borysa Ławrenjewa. Głucho w tym opisie o niebywałych łajdactwach oszukańczych z politycznem wspólnictwem masońskiem. Natomiast olbrzymie rzesze ludności paryskiej, które ruszyły na Place de la Concorde i pod Palais Bourbon, a wśród których były najszlachetniejsze żywioły, burzące się przeciw osłanianiu oszustw przez rząd współwinowajców, przedstawione są tak:

— Najprawdopodobniej rząd nie ustosunkował się dość poważnie do wzrastającej wciąż aktywności i bezczelności szumowin rojalistycznych. Pan Leon Daudet et com. korzystając z zupełnej bezkarności otwarcie krzyczeli codziennie ze stronic swej gaeztki o konieczności rozprawienia się z „republiką żydów i złodziei“... I królewskie zuchy, posłuszne wezwaniu wodzów, ściągnęły z całego Paryża na plac Concorde, żeby „skończyć ze zgniłą republiką“. Kadry tej „gwardji rojalistycznej“ w sześćdziesieciu procentach składały się z nieznanych osobników, przybyłych z wysokości ciemnych zaułków Montmartru i La Villette. Owinięci aż po nosy w barwne szale, nasunąwszy czapki na oczy, niedwuznacznie wysuwając zza pasów trzonki noży, „zwolennicy monarchji“, porzuciwszy swe stałe posterunki przy drzwiach domów publicznych i spelunek, szli bronić „przeczystych lilji domu Burbońskiego“... Parę minut po siódmej, nad tłumem ciasno stłoczonym u podnóża obelisku rozwinięto trójkolorową chorągiew, i sutenerzy z Montmartre'u, którzy sprzedali Burbonom zamiast legendarnych szpad prozaiczne noże bandyckie, zamiauczeli Marsyljankę“...

Kłamstwo, sprowadzające odruch ludzi uczciwych różnych przekonań przeciw świńswu pieniężno-politycznemu, idzie tu w parze z bezczelnością w łżeniu tego tłumu paryskiego, a razem składa się to na jedyne bodaj w Polsce, właśnie w Wiadomościach Literackich, rzucenie światła życzliwego na obóz oszustów i ich wspólników politycznych, jako zwalczany rzekomo przez męty społeczne.

Obecnie ma to odgłos w Paryżu, gdzie dowiadują się, że takie jest zdanie Wiadomości Literackich warszawskich, a Action Française, nr. 98 z 8-go b. m., przytaczając te właśnie wstrętne zdania, do uwagi Agence de Presse Franco-Etrangère, wyrażającej przekonanie, że kierownicy Wiad. Lit. nie biorą na swój rachunek pomyj pisarza rosyjskiego, dodaje:

— Niechajże to powiedzą.

Tuż potem zamieściły Wiadomości Literackie, w nrze 13ym z 1-go b. m., wynurzenia p. Władysława Studnickiego, otwarcie oświadczające już w nagłówku: Wyznanie germanofila polskiego, a w całości szczerze, jak zawsze pod piórem tego pisarza, ale też, jak często, bardzo niepowściągliwe i całkowicie swoiste.

Dotarły i one do Paryża, gdzie podała je, jako niezwykle zajmujące, tamtejsza Agence technique de la Presse, a za nią znakomity dziennikarz, p. Emile Buré przytacza w L'Ordre, nr. 1570 z 8-go b. m., takie zdania ze skrótu rozważań p. Studnickiego:

— Mówię z podniesionem czołem: jestem germanofilem polskim. Kto złamał łańcuchy rosyjskie i oswobodził 80 proc. ziem polskich z jarzma rosyjskiego? Opancerzona pięść niemiecka. Kto spoczywa na cmentarzach polskich wielkiej wojny? Prusacy, Bawarczycy, Wirtemberczycy, Hanowerczycy, Sasi! Nie możemy myśleć bez rozczulenia o tym narodzie, który dał nam niepodległość polityczną, i jakże nie życzyć sobie, by germanofilstwo stało się w Polsce nie objawem wyjątkowym, ale powszechnem wyznaniem wiary...

Są w tym skrócie francuskim niektóre zniekształcenia, ale naogół korzystano dosłownie z wyrażeń i uwag p. Studnickiego, który nie skąpił barw, a o przyszłości nieodwołalnych związków Polski z Niemcami mówił jeszcze znacznie jaskrawiej.

Dla powszechnie znanej szczerości przekonań p. Studnickiego można mieć wiele uznania, ale czy Wiadomości Literackie nie mają w przeddzień przyjazdu p. Barthou do Polski nic pilniejszego do ogłaszania, jak odosobnione wyrazy wdzięczności dla Niemiec za ich zasługi dla niepodległości Polski, którą chciały ostatecznie ujarzmić w tej wojnie, oraz zapowiedzi zespolenia Polski z Niemcami w przyszłości?

Ot, właśnie w tej chwili mamy pod ręką nowy, a jeden z bardzo wielu, przykład odmienny z Francji: dziennik polityczny, Journal des Débats, który dziś nadszedł do Warszawy, nr. 98 z 10-go b.m., ogłasza w odcinku spory szkic o p. Juljuszu Kaden - Bandrowskim, jako powieściopisarzu i sekretarzu Akademji Literatury, napisany przez p. J. A. Teslara tak pochwalnie, że aż serce rośnie.

Stanisław Stroński

Nowe oblicze niemieckiego wschodu
Projekty socjalne i kulturalne

Ruch poglądów w sprawie wschodu niemieckiego i misji Niemiec na wschodzie kształtuje się szczególnie wymownie na Pomorzu niemieckiem (Pomeranja) i zasługuje na baczną uwagę.

Dwie drogi ekspansji

W czerwcu 1933 otwarto w Lęborku (Lauenburg) uniwersytet dla nauczycieli, połączony z wydziałem, zajmującym się zagadnieniami pogranicza (Hochschule für Lehrerbildung mit Grenzland - Hochschule). Zakład ten otworzyło pruskie ministerstwo oświaty. W dniu poświęcenia ukazały się jednobrzmiące artykuły w „Stettiner General - Anzeiger“ Nr. 173 i Zeitung für Ostpommern“ Nr. 146 p. t. „Deutschlands Brückenkopf: Lauenburg Pommern“. Zawierają one próbę uzasadnienia niemieckiej ekspansji wschodniej, nazywając Gdańsk, Wejherowo i Lębork ogniwami północnego łańcucha wypadowego niemieckiej kolonizacji wschodniej, która uzupełnia podobną linję południową, idącą z Brandenburgji na Śląsk. Łańcuch ten jest w chwili obecnej po raz pierwszy w historji przerwany przy pomocy klina polskiego, który Polska zmuszona jest rozszerzać wszelkiemi siłami; stąd geneza rzekomej propagandy polskiej, prowadzonej za przyłączeniem Bytowa i Lęborka do Rzeczypospolitej.

W związku z otwarciem wymienionej szkoły, ukazały się w „Pommersche Zeitung“ z 24. 6. 1933, dwa inne jeszcze atykuły: kierownika tej uczelni prof. Kadego p. t. „Die Aufgaben der neuen Hochschule oraz Dr. Fr. Schinkla „National Sozialistiche Ostkolonisation“.

Prof. Kade rozwija program nowej szkoły pod hasłem radykalnego powrotu do gleby ojczystej: narodowy - socjalizm na Pomorzu pruskiem dąży do oparcia się na włościańskim elemencie przy budowie ustroju socjalnego tej prowincji.

Zamiast Junkrów

Dokładniej rozwija swe poglądy dr. Schinkel w takim duchu:

— Niesłuszna jest teza polska o powstaniu państwa pruskiego przez germanizowanie gwałtem i niszczenie autochtonicznej ludności słowiańskiej na Pomorzu Pruskiem. Odbywało się to w drodze powolnej i dobrowolnej asymilacji tej ludności. Prusy są kulturalną syntezą żywiołu niemieckiego i słowiańskiego w najlepszych właściwościach każdego z nich. Charakter wojskowy państwa pruskiego był skutecznym środkiem asymilacji, podając jako przykład gromadne wysyłanie przez drobną szlachtę kaszubską synów do szkoły kadetów w Słupsku. Doniosłe jest zagadnienie kolonizacji wschodu niemieckiego z punktu widzenia socjalnego. Jako podstawę kolonizacji wysuwa koncepcję prowadzenia gospodarstw rolnych w oparciu o żołnierską zasadę posłuszeństwa w spólnocie gromadzkiej surowo zdyscyplinowanej, co wymaga zupełnego przeobrażenia obecnie panującego liberalnego pojęcia własności. Z tych założeń wychodząc, autor podkreśla rolę nowego typu przodowników, którzy zajęliby miejsce junkrów, dotychczas przodującej na Pomorzu Pruskiem warstwy w pracy kolonizacyjnej. Przodownicy ci otrzymaliby przydział ziemi nie na własność, lecz jako wykonawcy pewnego mandatu.

Wspólnota osadnicza

Uzupełnieniem powyższych idej zajął się wczasie ostatniego sejmiku partji NSDAP okręgu Pomorze Pruskie t. zw. opiekun kulturalny (Gaukulturwart Pommern), Schwarz van Berk, redaktor naczelny „Pommersche Zeitung“, mówiąc o kulturze wschodu Niemiec, jako jednolitej w swym stylu, w wywodach tej treści:

— Na wschodzie nietylko ziemia pozostała niejako dziewicza, lecz również rasa i poczucie spólnoty. Karność i podporządkowanie jest tutaj pojęciem zrozumiałem, bo jest to teren kolonizacyjny, gdzie życiu stale grozi niebezpieczeństwo. W tym związku miasta winny otrzymać nowe oblicze, być nietylko stacjami załadowczemi dla rolnictwa, które ze swej strony winno być uchronione od schamienia. W tym celu muszą powstać w każdej osadzie domy spólnoty osadniczej, w których będzie się odbywać naturalny dobór najlepszych kierowniczych jednostek. Domy te odmienne będą od burżuazyjnych willi, artyści będą mogli wcielać wytwory swej sztuki w dzieła, które podnosić będą urok i piękno tych budowli, symbolizujących wielką ideę spólnoty. Kościoły muszą stać się znów świątyniami prostoty, w których po ciężko przepracowanym dniu osadnicy zmówią ze szczerego serca płynącą modlitwę Ojcze Nasz i odśpiewają wspólnie chorał, jak to czynili żołnierze w wieczór bitwy pod Leuthen. Kultura wspólnoty, z której Prusy wyszły, stanie się niewątpliwie przy odpowiednim rozwinięciu i rozbudowaniu przykładem dla innych narodów wschodu, które, pełne żywotności, poszukują nowych form współżycia społeczno - politycznego. Zachodnie bowiem narody, skostniałe oddawna, przykładem stać się nie mogą. Wschodnie narody natomiast wydobywają się z chaosu partyjnictwa i dążą do rzeczywistej wspólnoty, usiłują uregulować odpowiednio stosunek miasta do wsi, wyrwać się spod supremacji kapitalizmu zachodu, starając się pracować na święty chleb powszedni, a nie kłaniać się złotemu cielcowi. Ich troska i dola jest naszą dolą. Jesteśmy narodem żyjącym w sercu Europy, co obliguje nas do odpowiedzi na wszelkie najważniejsze pytania, stawiane przez historję. Jesteśmy narodem najwięcej uświadomionym i zapobiegliwym. Nie jesteśmy ani zblazowani, jak ci z zachodu, ani nietolerancyjni, jak ci ze wschodu. Jesteśmy gotowi w pokoju podjąć współzawodnictwo ducha z innemi narodami.

„Kulturtraegerzy“

Tych kilka przykładów dowodzi, że współczesność wschodnioniemiecka poszukuje nowych dróg. Obciążona dziedzicznie niejako wygórowanemi ambicjami, ma niełatwą rolę. Państwo niemieckie, zbierając swe siły, stawia przed oczy ludności niedość skonkretyzowane pojęcie o honorze narodowym, który równie dobrze może stać się dźwignią potężną rozwoju tego narodu, jak i jego zgubą. Wciąż pokutują dawne pojęcia o wszechpotężności kultury i cywilizacji niemieckiej w wiekach średnich, której zasługą jest jakoby uporządkowanie stosunków na wschodzie w tym okresie. Można słyszeć w salach odczytowych o niemieckości miasta Krakowa (odczyt prof. Dr. Brunhnsa w Szczecinie p. t. „Deutsche Kunst im Osten“), siostrzycy Wrocławia, które to miasta rzekomo wyłącznie zawdzięczają swe dzieła sztuki i budownictwa ż do czasu renesansu kulturze niemieckiej. To samo ma dotyczyć architetkury Rygi i Tallina, jak również i Siedmiogrodu. Wszystko to ma na celu unaocznienie tezy o pryzmacie nauki i sztuki niemieckiej, bez którejby wschód Europy rzekomo nie doszedł do stanu dzisiejszej kultury i cywilizacji.

Widzimy więc z jednej strony uwarunkowaną tradycjami historycznemi agresywność narodu niemieckiego ku wschodowi, z drugiej szukanie form współżycia czy nawet współpracy z narodami wschodnio - europejskiemi. Ta ostatnia tendencja, niedostatecznie jeszcze skrystalizowana, jest czemś nowem w polityce niemieckiej. Zasługuje ona nietylko na uwagę, lecz wymaga także bacznej obserwacji.

Ambasador Niemiec
u Barthou

PARYŻ 11.4 (PAT). Jak donosi „Petit Parisien“, minister Barthou przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego w Paryżu, Koestera, z którym omawiał stosunki francusko-niemieckie i aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Wizyta ambasadora Koestera, ustalona już przed kilku dniami, nie pozostaje w żadnym związku z fantastycznemi pogłoskami, dotyczącemi ewentualnego zatrzymania się min. Barthou w Berlinie w czasie jego podróży do Polski.

Jak się dowiadujemy — kończy dziennik — poza Warszawą, Pragą i Genewą min. Barthou nie przewiduje w najbliższych miesiącach żadnej podróży zagranicę.

Walka z religją w szkołach
Kasowanie godzin nauczania

Pomimo obowiązujących rozporządzeń skasowano na Pomorzu i w Wielkopolsce w trzech wyższych oddziałach szkół powszechnych po dwie godziny nauki religji tygodniowo w każdym oddziale, czyli w każdej szkole kilkuklasowej po sześć godzin tygodniowo, co przynosi dla każdej takiej szkoły ubytku rocznego 250 godzin.

W bieżącym roku szkolnym w jednej diecezji wileńskiej skasowano zgórą 300 godzin nauki religji.

Dziennik urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 21 marca 1934 r. podał okólnik Nr. 31 w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych. Wedle tego okólnika ma być np. w szkole o czterech oddziałach odtąd tylko cztery godziny nauki religji tygodniowo, zamiast ośmiu, jak było dotychczas.

W szkole sześciooddziałowej, w której powinno być conajmniej 12 godzin nauki religji, okólnik przepisał tylko 8 godzin nauczania i 2 cichego uczenia się. Dla szkoły siedmioklasowej okólnik daje 12 godzin nauczania i 2 cichego uczenia się.

Co jeszcze dziwniejsze w polskich szkołach w wyższych oddziałach jest przewidziane łączenie oddziałów w zespoły nauczania i cichego uczenia się, ale w szkołach z niepolskim językiem nauczania pozostawia się po dwie godziny nauczania religji dla każdej klasy.

Te nowe plany wykazują, że ze wszystkich przedmiotów najgorzej potraktowana jest religja, bo nawet zajęcia praktyczne wykazują, z małemi wyjątkami, większą liczbę godzin, niż religja.

Utrata godziny nauki religji chociażby tylko w jednym oddziale, to strata 42 godzin w roku.

Jeśli z tem zestawi się jeszcze wszczęte przez władze szkolne usuwanie stowarzyszeń religijnych ze szkół oraz rosnącą liczbę szkół, w których nauki religji niema wcale, bo władze szkolne nie mianują księży prefektów, jeśli przy przyjmowaniu kandydatów do gimnazjów nie obowiązuje egzamin z religji, nie można oprzeć się wrażeniu bardzo przykremu.

Rozporządzenia wykonawcze do art. XIII Konkordatu z dn. 9.12 1926 podaje, że ilość godzin ustala Minister W. R. i O. P. **w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi.**

Na nasze pytania u właściwego źródła otrzymaliśmy odpowiedź, że Minister W. R. i O. P. nietylko że nie porozumiewał się z władzą kościelną, ale że otrzymuje od tej władzy protesty przeciwko zmniejszeniu liczby godzin nauki religji.

Koła rządowe powinny zbadać, jakie to wpływy w Ministerstwie W. R. i O. P. psują stosunek wzajemny pomiędzy państwem a Kościołem i prowadzą konsekwentnie do wyrugowywania nauki religji ze szkolnictwa polskiego.

Kościół w cyfrach
Kardynałowie, metropolici, biskupi

Kolegjum kardynalskie, którego pełna liczba (nigdy prawie nieosiągana) wynosi 70 członków, liczy w ostatnim „Anuario Pontificino“ — 56 purpuratów, ponadto 2 kardynałów jest zarezerwowanych „in petto“, t. zn., że nawiska ich nie zostały jeszcze ujawnione. Zatem wakuje 12 miejsc w Kolegjum; obecnie już 13 wobec zgonu kardynała Ehrle. Spośród kardynałów, jeden jest powołanym przez Papieża Leona XIII, 7 przez Papieża Piusa X, 12 przez Benedykta XV, 36 przez Piusa XI. Za pontyfikatu obecnego Ojca św., zmarło 53 kardynałów.

Oprócz siedmiu biskupstw rzymskich podmiejskich (siedzib kardynałów-biskupów), mamy 10 partjarchatów - rezydencyj i 4 patrjarchaty tytularne, 207 stolic metropolitalnych, 38 stolic arcybiskupich (niemetropolitalnych),905 stolic biskupich rezydencjonalnych, 673 tytularnych metropolitów, arcybiskupów i biskupów, 45 prelatur i opactw t. zw. „nulius“, 256 wikarjatów apostolskich, 104 prefektury apostolskie, nadto 37 innych samodzielnych placówek administracyjnych misyjnych.

Zniesienie wydziału leśnego
Politechniki Lwowskiej?

Zapowiedziana jeszcze na jesieni r. ub. likwidacja Wydziału Lasowego Politechniki Lwowskiej nie przestaje być w dalszym ciągu źródłem wielkiego niepokoju dla społeczeństwa Małopolski Wschodniej.

Przed dwoma dniami przybył do Lwowa Wiceminister Oświaty, ks. Żongołłowicz, który w czasie swego parodniowego pobytu zajął się m. in. i tą sprawą. Wicemin. ks. Żongołłowicz odbył konferencje z dziekanami wydziałów i rektorami oraz zwiedził szczegółowo wszystkie zakłady politechniczne. Jakie były wyniki narad i czy Wydział Lasowy zostanie od nowego roku akademickiego zwinięty — niewiadomo.

Więzień obraził prokuratora
Skazanie komunisty gdyńskiego

W Sądzie Okręgowym w Gdyni znalazła się sensacyjna sprawa o obrazę władz prokuratorskich przez sekretarza robotników portowych, oskarżonego o komunizm, w podaniu skierowanem do prokuratora.

Edmund Buziałek, który od dłuższego czasu przebywał w więzieniu pod zarzutem działalności komunistycznej, napisał list do prokuratora, w którym użył szeregu obelżywych wyrażeń, m. in., „że władze sądowe dotknięte są katalepsją“. Sąd skazał Buziaka za obrazę władz prokuratorskich na 3 miesiące więzienia.

Curiosa obyczajowe
w prasie amerykańskiej

Wczoraj podaliśmy ekstrakt z poglądów prasy w U. S. A. na prawo i wymiar sprawiedliwości. Dziś podamy mieszankę curiosów obyczajowych.

Jeden z oryginalniejszych zwyczajów, to zamówione artykuliki reklamowe o sobie. Naprzykład:

Nie ma Polaka w Jersey City, a zwłaszcza na Górach, któryby nie znał obywatela Wincentego Gburczyka z jego uczciwej i wytrwałej pracy na niwie narodowej, społecznej, a głównie organizacyjnej.

Urodzony w Polsce w roku 1907 przyjechał do Stanów Zjednoczonych i zamieszkał w Jersey City, gdzie się ożenił i dochował trzech córek, Virginii, Sobanii i Adaire.

Przed 10-ciu laty rozpoczął interes, który do tego czasu prowadzi z powodzeniem. Jest jednym z założycieli i członkiem polsko amerykańskiego klubu dem. i korporacji Domu Polskiego, której jest dyrektorem. Jest kasjerem gr. 6. S. S. P. od 20 lat czł. gr. 200 S. S. P., prezesem komitetu Piłsudskiego Nr. 6., kasjerem uniwersytetu ludowego i Ligi Nr. 6. S. S. P.

Nie odbywa się uroczystość narodowa, w którejby ob. Gburczyk nie brał czynnego udziału, zdrową zaś radą i doświadczeniem służy nietylko towarzystwom, lecz każdemu.

Albo też:

Do jednego z czynnych w życiu Polonji w Jersey City obywateli zalicza się Albert Babula zamieszkały p. n. Waverly ul Jersey City. Bierze udział w pracy nietylko w klubie politycznym, lecz i w licznych towarzystwach, których jest członkiem.

Urodzony 4-go marca 1884 roku w powiecie mieleckim w Małopolsce. Szkoły kończył w Gawłuszowicach. Do Stanów Zjednoczonych przyjechał w roku 1901 i początkowo pracował w kopalniach węgla w Pennsylvania. Oszczędziwszy trochę grosza otworzył interes z trunkami. Obecnie zatrudniony jest przez powiat Hudson jako superintendent w instytucjach powiatu.

Jest organizatorem polsko amerykańskiego klubu demokratycznego powiatu Hudson, członkiem B. P. O. E. loży Elków No. 211 w Jersey City, polsko amerykańskiego klubu demokratycznego powiatu Hudson, tow. T. Kościuszki, gr. 2010 Z. N. P., komitetu Józefa Piłsudskiego No. 6. Jest żonatym i ojcem ośmiorga dzieci.

Sprawy społeczne mają też specjalny posmak, wybitnie praktyczny. Oto reklama pisma polskiego:

Popierajcie pismo narodowe, które stoi wiernie na straży praw naszej ludności popiera weteranów i zbiórkę na fundusz inwalidów.

Inna dziedzina curiosów, to język prasy polsko - ameryakńskiej:

E. Bond, wskutek niepowodzeń w interesie postrzelił się w głowę i w stanie nieprzytomnym znalazła go żona, która wkrótce spodziewa się pozostać matką.

Lub:

Pani Helene Emmet Rand przed portretem swego pendzla przeznaczonym dla Białego Domu.

Prawdziwą natomiast **przyjemność** sprawia odczytanie poniższego optymistycznego anonsu:

Jeśli cierpicie na zatwardzenie, przeczytajcie ten piękny list:

„Od lat dokuczało mi zatwardzenie. W ciągu tego czasu próbowałem prawie wszystkie lekarstwa, potem ktoś mi nastręczył jadanie Kellogg's ALLBRAN i zaraz nastąpił właściwy skutek.

„Od czasu jadania Kellog's ALLBRAN codzienine z rana, nastąpiło ogólne polepszenie w mojem zdrowiu bez żadnych nieprzyjemnych następstw, jakie dawniej doświadczałem przy zażywaniu środków rozwalniających i odtąd Kellogg's ALLBRAN będzie zawsze częścią mojej dyety“. — Mr. E. G. Himes, 1201 E. 7th St., Los Angeles, Cal.

„Zauważył mimochodem..."

Miljon złotych w... kurzawce

O przyszłe tereny wystawowe

„Zauważył mimochodem..."

Jedno z wczorajszych pism porannych pisząc o tem, że wystawa międzynarodowa w r. 1943-im nie odbędzie się na Saskiej Kępie rozpoczyna zdanie, że właśnie p. komisarz Kościałkowski „zauważył mimochodem, że"...

Ładne „mimochodem"! Jeśli wystawa nie odbędzie się na Saskiej Kępie, będzie to równać się miljonowi złotych strat.

Komentarze

Ale nie o to nam chodzi.

Podana przez nas wczoraj wiadomość wywołała długi szereg komentarzy. Jeden z fachowców tej materji, telefonując do nas o bliższe szczegóły sprawy, stwierdził, że poza wszelkiemi ubocznemi motywami, kryje się tu karygodne wprost niedbalstwo komitetu, który przystąpił do pracy bez dostatecznego zbadania terenów przyszłej wystawy. Bo to, że teren odpowiadał położeniu, jest naprawdę motywem niewystarczającym.

Polski most...

Przysłowiowy niemiecki post, cygańskie nabożeństwo, sanacyjna racja i polska kanalizacja.. Robi się to z rozmachem, a bezmyślnie. Pakuje się miljon złotych w... kurzawkę.

Mogłoby tu nasuwać się podejrzenie, że ten ktoś, co stwierdził istnienie kurzawki na terenach wystawowych — mógł tak samo omylić się, jak ci, co orzekli, że tereny Saskiej Kępy nadają się pod wystawę. Po tem „bezhołowiu", na jakiem sprawa się zaczęła — można się już wszystkiego spodziewać. A może—nie omylił się.

W każdym razie podkreślić musimy, że p. komisarz Kościałkowski, jest bardzo odważny. Tak — jak nie uląkł się czystki, która kosztowała Magistrat 300 tysięcy złotych, taksamo nie bał się ruszyć sprawy terenów wystawowych, w które już wpakowano miljon złotych.

Nasuwa się nam tylko pytanie: czy p. komisarz będzie miał odwagę pociągnąć do odpowiedzialności winnych?

Bo cokolwiek mówi się na ten temat, trzeba przyznać, że społeczeństwo ma prawo interesować się wystawą. Ono przecież wyłoży w tej czy innej formie grosz na urządzenie wystawy, ono też wyciągnie z niej pewne korzyści. I to właśnie zainteresowane społeczeństwo zostaje uderzone po ciemieniu taką wiadomością?

Ostatnie słowo...

Ponieważ jednak gospodarka tego rodzaju nie jest nam obcą, więc na marginesie pogłosek, dotyczących wyboru nowych terenów, pozwalamy sobie prosić P. T. Czytelników, aby sami zwrócili uwagę nie na to, gdzie one będą położone, ale na to... do kogo będą należały?

To może być bardzo ciekawe...

* *
*

Dzisiejsza „Gazeta Polska" donosi lakonicznie, jakby nigdy nic:

— Dzisiaj odbędzie się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Kościałkowskiego, zebranie prezydjum Tymczasowego Komitetu Wystawy Światowej 1934 roku. Na zebraniu zapadnie decyzja co do miejsca wystawy. Projekt urządzenia wystawy na Saskiej Kępie najprawdopodobniej upadnie. Tereny wystawowe urządzone będą raczej na polu Mokotowskiem, względnie przy szosie wilanowskiej.

Wielki krzyż nad bolszewicką granicą

Uroczystość nad Zbruczem

W nadgranicznem mieście Podwołoczyskach w Niedzielę Palmową 25 marca po uroczystej sumie w tut. kościele parafjalnym odbyło się poświęcenie i procesjonalne przeniesienie wielkiego krzyża nad graniczny Zbrucz, gdzie ustawiono go na wysokim wzgórzu, na wale po dawnej strażnicy polskiej, na pamiątkę 1900-letniej rocznicy męki Zbawiciela.

Krzyż ofiarowali tut. społeczeństwu polskiemu żołnierze 4-ej komp. K. O. P., tu załogującej, dzięki inicjatywie dowódcy, p. kpt. Niedźwiedzkiego.

W manifestacji i pochodzie wziąły udział wszystkie tutejsze organizacje polskie oraz tysięczne rzesze wiernych z dalszej okolicy. Wzruszający był moment, kiedy poświęcony przy kościele krzyż wzięły i niosły na ramionach naprzemian drogą nad Zbruczem organizacje, wojsko, inteligencja, wieśniacy itd., wśród bicia dzwonów i śpiewu pieśni pasyjnych. Po wkopaniu krzyża i pisma pamiątkowego, przemówił do tłumów, między którymi było wielu także Rusinów, w porywających słowach organizator całej uroczystości, ks. prob. Krzystyniak, omawiając znaczenie przeżywanego obchodu jubileuszowego na tem „osobliwem" miejscu, jakie stanowi granica polsko-sowiecka.

Banda pijaków w kościele

Ksiądz uratował policjanta

WILNO, 11.4. W czasie uroczystego nabożeństwa w kościele w Rukojniach zdarzyło się skandaliczne zajście, które wywołało ogromnie przygnębiające wrażenie w całej okolicy. Oto do świątyni wdarła się banda awanturników z rewolwerami w rękach, którzy, będąc podchmieleni, chcieli regulować jakieś porachunki osobiste. Stankiewicz z Broskowszczyzny z rewolwerem w ręku uciekał przed prześladującymi go: Lachowiczem, Piekarskim i Malonem. Ksiądz zmuszony był przerwać nabożeństwo, poczem zwrócił się do awanturników z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia kościoła.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, gdyż po likwidacji posterunku policji w Rukojniach zdarzyło się już raz, że banda awanturników zaatakowała interwenjującego policjanta i wdarła się za nim do kościoła. Tylko dzięki energji proboszcza, policjant uniknął samosądu rozjuszonego chłopstwa.

Awantury takie mnożą się w sposób zastraszający, a ludność jest poprostu terroryzowana przez bandy pijackie, rekrutujące się spośród elementów komunistyczno - złodziejskich.

Upiększajmy domy

w dniu 3-go maja

Istnieje od lat dawnych obyczaj tak miły, iż w dniu Świąt Państwowych dekorujemy nasze domy sztandarami o barwach narodowych.

3-ci maja dla nas szczególne ma znaczenie. Jest przecież świętem narodu polskiego. Pulsuje wiosennem życiem, ściele się zielenią pól i ogrodów, gra radością i weselem. Dzień 3 maja niech będzie dla nas nietylko zwykłą doroczną uroczystością, ale również okazją do uzewnętrznienia swych uczuć narodowych.

Udekorujmy sklepy, okna i balkony. Niechaj przed domami załopocą świeże i czyste flagi narodowe. Na oknach niech się ukaże nalepka Macierzy, skromna, ze smakiem dokonana dekoracja balkonu nadaje charakter odświętny całemu domowi.

W ten sposób uzewnętrznijmy swoje uczucia w rocznicę uchwalenia wiekopomnej konstytucji Majowej.

Kronika Kaliska

WALNE ZEBRANIE „ZWIĄZKU PAN DOMU

Walne zebranie członkiń Związku Pań Domu odbędzie się dnia 18 b. m., o godz. 5 popoł. w drugim terminie, w lokalu Banku Ziemi Kaliskiej.

NA EMERYTURĘ

Inspektor akcyzowy na okręg kaliski, p. Józef Lorens, z dniem 1 maja r. b. przechodzi na emeryturę.

O SĄD OKRĘGOWY W KALISZU

Na ostatniem zebraniu Komitetu utrzymania siedziby Sądu Okręgowego w Kaliszu postanowiono wysłać delegację do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu celem dowiedzenia się u czynników miarodajnych, jak przedstawia się sprawa zachowania S. O. w naszem mieście oraz omówienia budowy gmachu dla Sądu Grodzkiego. Również wybrano komisję finansową w następującym składzie: przewodniczący — p. mec. Jaźwiński, oraz pp.: rej. Wyganowski, T. Malanowski, A. Handke i L. Dancyger.

40 000 ZŁ. NA BUDOWĘ MAŁYCH DOMKÓW

Bank Gospodarstwa Krajowego, przy podziale sum na budowę małych domków, przeznaczył dla Kalisza 40.000 zł.

OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO

W niedzielę, dnia 8 b. m. kaliski Klub Motocyklowy wznowił sezon letni. O godz. 9 rano wyruszono na Mszę św. do kościoła OO. Franciszkanów, a po wspólnej fotografji na motocyklach do Konina na wspólną wycieczkę.

Z UNIWERSYTETU POWSZECH. IM. H. SIENKIEWICZA

W niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 7-ej wiecz., w Uniwersytecie Powszechnym im. H. Sienkiewicza przy Narodowej Organizacji Kobiet, pan mecenas Andrzejewski wygłosi odczyt z cyklu geograficzno - krajoznawczego na temat: „Centralne województwa i Kresy Wschodnie". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wejście na odczyt bezpłatne.

Zydzi-podpalacze przed sądem

Wyrok zapadnie dziś

PUŁTUSK, 11.4. Donosiliśmy wczoraj o procesie bogatej rodziny żydowskiej Perlmutterów oskarżonych o podpalanie młynów w Nasielsku i w okolicy. Perlmutterzy, będąc sami posiadaczami kilku młynów, postanowili zniszczyć konkurentów i w tym celu namówili do zbrodni Abrama Czarkę oraz syna jego Bejlisza i niejakiego Berka Cytryna. Występne czyny zdemaskował syn Perlmutterów, imieniem Fiszel, który wniósł oskarżenie do prokuratora.

Sprawa miljonerów żydowskich wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród całej ludności Pułtuska i okolic, która tłumnie przybyła na rozprawę, wypełniając niewielką salkę sądową. Na rozprawie żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Zeznanie głównego świadka oskarżenia syna Perlmutterów miało przebieg rewelacyjny. Nie skorzystał on z przysługującego mu prawa odmowy zeznań i prosił sąd o przesłuchanie go. Potwierdził on swe zeznania złożone u sędziego śledczego i prokuratora. Oskarżycielskie słowa syna tak silnie podziałały na matkę, że zemdlała.

Stary Perlmutter ojciec Fiszla oświadczył: „Pan Bóg dał mi ośmioro dzieci i jednego szatana". Po półgodzinnej przerwie sąd wznawia przewód. Następnie przesłuchani zostali właściciele spalonych młynów, między innemi niejaki Szpigel, który kategorycznie twierdził, że młyn jego podpalili Perlmutterowie, których scharakteryzował jako ludzi bez skrupułów, dążących do majątku poprzez trupy. Drugi świadek Maciejewski właściciel młyna w Winnicach również stwierdza, iż młyn jego został podpalony. Na miejscu znaleziono resztki lontu, a w przededniu pożaru otruty został pies. Ponieważ młyn nie był asekurowany Maciejewski stracił cały swój majątek i został zrujnowany.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie jeszcze dzisiaj późnym wieczorem.

Żydzi mącili — sąd będzie czyścił

Zajścia pabjanickie przed sądem

ŁÓDŹ, 11.4. W Łodzi rozpoczął się wczoraj proces na tle politycznym o udział w pamiętnych krwawych zajściach w Pabjanicach w marcu ubiegłego roku. W czasie tych zajść, pięć osób zostało zabitych, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany. Ławę oskarżonych zajęło 15 osób, do sprawy zaś powołano przeszło 70 świadków.

Jak wynika z aktu oskarżenia 6 marca ubiegłego roku związek zawodowy zorganizował strajk w przemyśle włókienniczym. Już w pierwszych dniach akcji komuniści zaczęli starania dla ujęcia strajku w swoje ręce i przekształcenia ruchu na tle ekonomicznym na demonstrację polityczną.

Na drugi dzień po proklamowaniu strajku w Pabjanicach zebrała się na ulicy większa ilość osób, które utworzyły pochód. Na czele pochodu szedł Gerszon Pakin. Demonstranci wznosili antypaństwowe i antyrządowe okrzyki. Następnego dnia w Domu Robotniczym przy ul. Bagatela odbył się wiec, który zgromadził przeszło 700 osób. W kilka dni później mimo zakazu władz zorganizowany został wiec publiczny. Mimo wezwań policji do rozejścia się kilku z oskarżonych nawoływało robotników do pozostania na miejscu, a gdy policja przystąpiła do rozproszenia demonstrantów, ci stawili opór.

Popołudniu tego samego dnia odbyła się nowa masówka robotnicza z udziałem przeszło 2000 robotników, którzy rozpoczęli ją od śpiewu Międzynarodówki. Następnie utworzony został pochód, któremu drogę zastąpiły dwa plutony policyjne. Na policję posypały się kamienie i strzały rewolwerowe. Wówczas na rozkaz dowodzącego komisarza policja przystąpiła do rozproszenia demonstrantów, przy pomocy granatów łzawiących i kolb. Efekt był ten, że tłum ze zdwojoną siłą zaatakował policję. Po oddaniu salwy ostrzegawczej wgórę policja użyła broni, w wyniku czego padło pięć osób zabitych, 16 zaś ciężko rannych.

Na rozprawie jeden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Rozprawa trwa.

„Chłopskie generały"

odpowiadają za znęcanie się nad żołnierzami

LWÓW 11.4. W Okręgowym Sądzie Wojskowym we Lwowie odbywa się rozprawa karna przeciwko dwóm podoficerom, starszemu sierżantowi Władysławowi Drewienkiewiczowi i kapralowi Maksymiljanowi Kowalczykowi, oskarżonym o nieludzkie traktowanie żołnierzy w jednym z pułków lwowskich. Drewienkiewicz w ciągu dwu lat dotkliwie pobił 45 podwładnych oraz kilku znieważył słownie. Kapral Kowalczyk pobił 18 szeregowych.

Obaj oskarżeni wymuszali groźbą zaniknięcia w areszcie pobitych żołnierzy, zaniechania zażaleń do władz przełożonych. Zbadani świadkowie, kpt. Latawiec oraz plutonowy żandarmerji, Major, potwierdzili w całej rozciągłości akt oskarżenia. Jako ostatni zeznawał świadek mjr. Mrawincies, naczelny lekarz pułkowy, który nie przypomina sobie, aby ktoś z żołnierzy skarżył się przed nim na pobicie. Stwierdził wszakże, że znaczna część chorych skarżyła się na krwotoki nosa, powodowane uderzeniem.

Rozprawa trwa.

Przemyt sukna wykryty

ale denuncjator również posiedzi

WARSZAWA, 11.4. Obecnie zakończone zostało długotrwałe śledztwo w sprawie przemytu sukien z Niemiec do Polski. Przed niejakim czasem do straży granicznej zgłosił się właściciel domu mód Stefan Thones i doniósł, iż niejaka Rachela Łaben znana straży granicznej przemytniczka, przywiozła duży transport sukien, przemyconych z Niemiec.

Doniesienie to znalazło potwierdzenie, jednakże straż graniczna przy tej sposobności stwierdziła, że zarówno sam Thones, jak i jego żona uprawiali również przemyt. Ustalono, że Thones kilkakrotnie jeździł do Berlina, Londynu i Paryża, gdzie zakupywał większe transporty toalet, które następnie przemycał do Polski. Na tle rozrachunków pomiędzy przemytnikami wynikły nieporozumienia i Thones zdecydował się zadenuncjować współuczestników przestępstwa. Obecnie wszyscy przemytnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Sport

Zakończenie walk w cyrku

Wczoraj zakończony został doroczny turniej walk zapaśniczych w Cyrku. O pierwsze miejsce walczyli Sztekker i „Czarna maska". Sztekker stosował bolesne klucze i w końcu w 41 min. chwytem tym położył przeciwnika na łopatki. Po porażce nieznajomy zdjął maskę. Okazało się, że jest to Józef Wawra, sześciokrotny mistrz amatorów Czechosłowacji i zwycięzca w wadze średniej na Olimpjadzie Amsterdamskiej 1928 r.

O trzecie i czwarte miejsce walczyli Krauzer i von Blomberg. W 40 min. kontratakiem z krawata zwyciężył Krauzer. W trzeciem spotkaniu Grikis w 18 min. podwójnym nelsonem pokonał Leuschke.

Po zakończeniu walk odbyło się wręczenie nagród. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce „złoty pas" Warszawy i 2000 nagrody pieniężnej zdobył Teodor Sztekker: drugie (1500 zł.) — Wawra; trzecie (1000 zł. — Krauzer; czwarte (500 zł.) — von Blomberg; piąta nagroda (300 zł.) podzielona została między Leuschke i Grikisa.

Kolarstwo

POLACY WE FRANCJI

Otwarcie sezonu sportowego w półn. Francji przyniosło polskim sportowcom szereg zwycięstw.

W biegu kolarskim o Grand Prix w Avion na dystansie 100 km. zwyciężył Polak Marcelak. Grand Prix junior w Lens zdobył również Polak, Klarczyk, mając na 55 km. czas 1:36 minut. Podobne wyścigi kolarskie w Arras wygrał Kęczora, mając na 63 km. wynik 1:51 minut.

W każdej z imprez powyższych Polacy pokonali silną konkurencję francuską.

PECH NA EMIGRACJI

Emigracyjna polska w Belgji, podczas przygotowań do igrzysk sportowych w Warszawie (sierpień b. r.), prześladuje pech. Największa nadzieja atletyki polaków belgijskich, Jan Nowak, znany długodystansowiec, leży w szpitalu — operowany na nogę.

Najlepszy kolarz emigracyjny, Józef Marczyński, dostał się w czasie treningu pod tramwaj, który go wlókł na przestrzeni 30 mtr. Marczyński w stanie ciężkim przewiezionym został do szpitala. Doznał on złamania obojczyka.

Piłka nożna

MISTRZOSTWO ROBOTNICZE

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi finałowy mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy Widzewem (mistrzem Polski Północnej) a R. K. S. Wielkie Hajduki, mistrzem Polski Południowej.

NA MECZE PIŁKARSKIE

Zapowiadana na mecz Polska — Czechosłowacja w nadchodzącą niedzielę do Pragi wycieczka publiczności z Polski — nie dojdzie do skutku.

Natomiast biura podróży Wagons Lits Cook w Polsce organizują wycieczkę na dwa mecze piłkarskie naszej reprezentacji do Danji i Szwecji, które to mecze odbędą się w Kopenhadze i w Sztokholmie w dn. 19—26 maja b. r.

Wycieczka odbędzie się polskim okrętem, przytem cena biletu wraz z całkowitem utrzymaniem, pobytem w portach, z kosztem paszportu zagranicznego, wiz i opłat za lądowanie wyniesie — od 190 do 390 złotych.

Wszelkich informacji udzielają biura Wagons Lits Cook.

CRACOVIA — SZWECJA

Ciekawy mecz piłkarski rozegra w dniu 26 sierpnia w Krakowie piłkarska reprezent. Krakowa, a mianowicie — z reprezentacją Szwecji południowej.

Mecz odbędzie się z okazji jubileuszu 15-lecia Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ

Wczoraj, we wtorek, ustalono skład naszej reprezentacji piłkarskiej, która w nadchodzącą niedzielę rozegra w Pradze mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, w ramach eliminacyjnego turnieju o mistrzostwo świata.

Skład przedstawia się następująco: bramka: Albański (Pogoń), rezerwa — Jachimek (Warsz.),

obrona: Bulanow (Polonia) — Martyna (Legja),

pomoc: bracia Kotlarczykowie (Wisła) — Mysiak (Cracovia),

Atak: Urban — Peterek — Wilimowski (wszyscy — Ruch) — Niechciol (Pogoń) i Artur Woźniak (Wisła).

Spowodu niewyleczonej dotąd kontuzji do reprezentacji wstawieni nie zostali — Nawrot i Matjas.

Drużyna nasza wyjeżdża na mecz w dniu 13 b. m., w piątek wieczorem. Kierownikiem drużyny jest kpt. Mikolski. Pozatem z piłkarzami jadą: dr. Wojakowski z ramienia PZPN i kapitan sportowy Związku — Kałuża.

Mecz sędziowany będzie przez arbitra niemieckiego, p. Fuchsa.

Kronika sądowa

Za otrucie żony

WARSZAWA. — Późnym wieczorem sąd ogłosił wyrok w sprawie żonobójcy, Tadeusza Błędowskiego, który otruł swą żonę bombą czekoladową. Błędowski nie przyznał się do winy, mówiąc, iż żona popełniła samobójstwo, a przed śmiercią oskarżyła go umyślnie z zemsty. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Błędowskiego i skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Nie zatrudniać cudzoziemców

KATOWICE. — W swoim czasie donosiliśmy o uniewinnieniu w pierwszej instancji hr. Donnersmarcka, obwinionego o zatrudnianie obcokrajowców. Prokurator zaapelował i wczoraj po rozprawie w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący hrabiego na grzywnę 5.000 zł. oraz pokrycie opłat sądowych.

Komunistyczny tasiemiec

ŁUCK. — Trwający już od szeregu tygodni wielki proces komunistyczny w Łucku dobiega końca. Ogłośnie głos zabrali obrońcy oskarżonych. Po przemówieniu obrońców trybunał udzielił oskarżonym ostatniego słowa. Pierwszy przemawiał oskarżony Pawłyk, którego przemówienie przez kilkakrotnych bezskutecznych upomnieniach był zmuszony odebrał głos. Po Pawłyku zaczęli przemawiać pozostali oskarżeni.

Wyrok ogłoszony będzie prawdopodobnie w sobotę.

Nadzór Firmy „Transport"

W poniedziałek odbyła się w sądzie w Królewskiej Hucie rozprawa nad wnioskiem firmy „Transport" w Wielkich Hajdukach o oddanie firmy pod nadzór sądowy. Właścicielem przedsiębiorstwa jest obywatel austrjacki Rozenauer, który od dłuższego czasu nieregularnie wypłacał zarobki robotnikom, co było powodem licznych konfliktów, strajków, a ostatnio przedsiębiorcę ukarano nawet grzywną za niewypłacanie składek, ściąganych od robotników na rzecz Kasy Chorych. Fabryka „Transport" wyrabiała semafory, sygnały kolejowe, oraz części mostów i zatrudniała poczatkowo około 200 robotników. W marcu b. r. Rosenauer fabrykę zamknął.

Jak wynika z rozprawy obciążenia finansowe firmy wynoszą 880.000 zł. rzeczywisty zaś jej majątek 130.000 zł. Sąd przychylił się do wniosku firmy i zarządził nadzór sądowy na przeciąg trzech miesięcy, wyznaczając jednocześnie nadzorcę.

Walka z kryzysem

Analiza cyfr

Statystyki urzędowe stwierdzają z dumą fakt obniżania się cyfry bezrobocia, zaznaczający się już od paru tygodni. Rzeczywiście w ciągu pierwszej dekady b. m. ilość bezrobotnych zmalała na całym obszarze państwa o ponad 2.000 osób. Lecz nasuwają się pierwsze refleksje, czemuż w takim razie jeśli jest już poprawa, w Warszawie ilość bezrobotnych stale rośnie, obwód warszawski nie wykazuje najmniejszych zmian na lepsze?

Czy to już rozpoczęła się interwencja Rządu i ona to daje takie wyniki?

Pamiętamy dobrze, że w końcu lutego odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja prasowa, w czasie której przedstawiciele Rządu poinformowali prasę o upracowanym przez siebie „wielkim planie inwestycyjnym". Już więcej nie będzie się mówić, że bezczynnie staramy się przetrwać! Nie, wprowadzenie tego planu w życie, stanie się wyrazem zdecydowanej walki z kryzysem, ulży doli ludzi najbardziej poszkodowanych — bezrobotnych.

Kredyty przewidziane na ten cel wynoszą 320 miljonów, co pozwoli na zatrudnienie 213 tys. ludzi.

Jak na początek wcale nieźle.

Nawiasem można dodać, że jak niejednokrotnie zaznaczaliśmy ogólna ilość 100 proc. bezrobotnych wynosi w Polsce ponad 1.000.000 osób, zatrudnienie więc na robotach subsydjowanych przez Rząd ponad 200 tys. stanowi złagodzenie bezrobocia zaledwie o 20 proc. Ale lepszy rydz, niż nic.

Nawet już i termin rozpoczęcia robót był przewidziany. 1 kwietnia miał być tym momentem zwrotnym, od którego miała się rozpocząć walka z bezrobociem.

A tymczasem co przyniosło życie? Dobiegamy już połowy kwietnia, bezrobocie nieco zmalało, lecz jakież są tego przyczyny?

Na to pytanie znajdujemy jedną tylko odpowiedź: ożywienie sezonowe. W okręgu łódzkim bezrobocie maleje. Fabryki spóźnione w tym roku przygotowują się do sezonu letniego, zapasy zmagazynowanych towarów wyczerpały się, trzeba więc je na nowo uzupełnić. Lecz sezon minie i bezrobocie nadal wzrastać będzie.

To samo da się powiedzieć o zatrudnieniu w przemyśle hutniczym Śląska, gdzie wzrost jest również chwilowym. Ostatnio huty żelazne uzyskały dość znaczne zamówienia eksportowe, zwłaszcza dla Rosji Sow., czasowo więc pracują pełną parą. Zamówienia zostaną wkrótce wykonane, nowych chwilowo brak, nastąpią więc nowe redukcje.

Z powyższego widać, że „plan inwestycyjny" dotychczas jeszcze żadnej roli nie odgrywał.

Wczesna wiosna tegoroczna wyjątkowo sprzyjała wcześniejszemu rozpoczęciu robót ziemnych i drogowych robót inwestycyjnych. Czemu więc się zwleka?

Wies.

Ludzie bez pracy

i... bezrobotne kapitały

Z ogólnego obiegu banknotów Banku Francji, wynoszącego 83 miljardy, przypuszczalnie około 40 miljardów zostało stezauryzowane. To jest druga strona zagadnienia bezrobocia.

Nietylko ludzie, lecz i kapitały pozostają — bez pracy. Olbrzymie ilości złota, nagromadzonego w bankach emisyjnych niektórych państw, to rezultat rozpaczliwej już niemal deflacji w innych państwach. Miljony bezrobotnych to rezultat deflacji.

Trzeba powiedzieć, że winę za ten stan rzeczy przypisać należy w znacznej mierze **nierozważnej polityce kredytowej**, która finansując wszelkie przedsięwzięcia, finansując na ogromną skalę konsumcję i inwestycje, dostosowane swemi rozmiarami do sztucznie podniesionego spożycia, musiała z natury rzeczy doprowadzić do obecnego przesilenia.

Wniosek stąd prosty. Aparat kredytowy w skali światowej nie zdał egzaminu, czego najlepszym dowodem niewypłacalność wielu państw, fałszywy podział złota, nowowybudowane fabryki, które dziś stoją pustką, miljony bezrobotnych.

Nietylko polityka kredytowa przyczyniła się do tego stanu rzeczy. Także **polityka handlowa państw wierzycielskich, uniemożliwiająca, drogą zamknięcia granic celnych, spłacanie w towarze długów, doprowadziła do absurdalnego nagromadzenia się złota w niektórych państwach.**

Francja później od innych państw odczuła skutki przesilenia, gdyż doszły one do niej rykoszetem, jako następstwo kryzysu w innych państwach. Dziś mówi się tam o życiu „pod stan", jako przyczynie przesilenia. Francuzi za mało konsumują.

Można jednak to twierdzenie rozszerzyć: **Francja za mało konsumuje**, gdyż ogranicza przywóz towarów z innych państw, żądając równocześnie spłaty długów.

W tej sytuacji państwa dłużnicze, pozbawione zapasów złota, chwytają się różnych środków. Jedne obniżają kurs waluty, inne znowu wstrzymują spłatę długów zagranicznych, jak Niemcy.

Oba te sposoby są naturalną reakcją na absurdalną politykę państw wierzycielskich, której skutki najlepiej odczuły St. Zjednoczone. Wcześniej czy później pogodzą się one z myślą, że nie otrzymają wiele z tytułu długów wojennych.

Na tle trudności, wywołanych obecną sytuacją, rodzą się projekty zrezygnowania ze związków, łączących poszczególne kraje ze światowym rynkiem kredytowym. Wskazuje na to najlepiej przykład Niemiec, które przez długie lata nie będą mogły liczyć na nowe kredyty zagraniczne.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

W marcu — 14'7 milj., w I kwartale — 42'8 milj.

Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w marcu r. b. jak następuje:

Przywóz 197.075 tonn, wartości 72.802 tys. zł. Wywóz 1.284.703 tonn, wartości 87.569 tys. zł. Saldo dodatnie w marcu wynosi więc 14.767 tys. zł.

Wywóz w I kwartale b. r. wynosił 237.2 milj. zł., przywóz 194.5, saldo dodatnie 42.8 milj. (w I kwartale ub. roku 33.5 milj.).

W porównaniu do lutego r. b. zwiększył się wywóz o 18.657 tys. zł., przywóz zaś o 16.746 tys. złotych.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): węgla o 3,5, bali, desek, łat, opołów o 2,3, cynku i pyłu cynkowego o 1,9, jaj o 1,4, kłód, dłużyc o 1,2, siarczanu amonu o 0,8, szyn kolejowych o 0,8, pszenicy o 0,7, papierówki o 0,5, fornierów, dykt o 0,5, jęczmienia o 0,4, trzody chlewnej o 0,4, benzyny o 0,4, blachy żelaznej i stalowej o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): cukru o 0,9, skór futrzanych o 0,6, nasion buraków cukrowych o 0,4, bekonów o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): tytoniu i wyrobów tytoniowych o 2,2, wełny owczej o 2,2, skór surowych o 2,0, bawełny i odpadków o 1,8, skór surowych o 1,6, orzechów o 1,4, pomarańcz i cytryn o 0,4, nawozów o 0,4, kauczuku surowego mytego o 0,4, żelastwa o 0,4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): wełny owczej czesanej o 1,0, śledzi świeżych solonych o 0,9, maszyn włókienniczych o 0,5.

W porównaniu z marcem r. ub. obroty handlu zagranicznego w marcu r. b. wykazują poprawę. Przed rokiem przedstawiały się one następująco (w milj. zł.): przywóz 59,0, wywóz 75,4, dod. saldo 16.4.

Pierwsze renty dla robotników

Do końca marca rb. ubezpieczalnie społeczne na obszarze państwa przyznały zaopatrzenie inwalidzkie 2.026 robotnikom. Największa ilość przyznanych zaopatrzeń inwalidzkich przypada na Bielsko (283), Warszawę (260), Sosnowiec (255), Łódź (203).

W najbliższym czasie ubezpieczalnie przystąpić mają do przyznawania zaopatrzenia dla wdów i sierot po robotnikach. Do tych zaopatrzeń uprawniona jest rodzina pozostała po pobierającym już zaopatrzenie, bądź po ubezpieczonym w wieku 60 lat, posiadającym conajmniej 26 tygodni składkowych.

Sprawa cła w Ameryce

Na żyto polskie

LONDYN, 11.4. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że giełda zbożowa w Chicago domagała się od rządu podniesienia stawek celnych na przywożone z Polski żyto na tej zasadzie, że polska jakoby uprawia dumping żyta do Ameryki.

W odpowiedzi na to żądanie sekretarz skarbu, Morgenthau, oświadczył, iż dokładne badania wykazały, że niema żadnego dumpingu żyta z Polski i że wobec tego stawki celne nie ulegną zmianie.

Sekretarz rolnictwa Wallace wyraził również swą opinję, że przywóz żyta polskiego nie może w żadnym razie poważnie oddziałać na stan produkcji zboża amerykańskiego.

Uwaga, bekoniarze

Możliwość strajku w Danji

LONDYN, 11.4. (PAT). Prasa donosi z Kopenhagi, że o ile rządowi duńskiemu nie uda się doprowadzić do zlikwidowania zatargu, w bekoniarniach i rzeźniach duńskich rozpocznie się w najbliższy piątek strajk, który obejmie 40.000 robotników.

Domagają się oni 40-godzinnego tygodnia pracy i podwyższenia płac ze względu na wzrost cen bekonów w Wielkiej Brytanji.

„Obozy pracy"

wkrótce będą uruchomione

Fundusz Pracy wydał zarządzenie w sprawie otwarcia obozów ochotniczych dla młodzieży. Obozy te uruchomione zostaną w połowie bieżącego miesiąca w większych okręgach przemysłowych, jak również i na Kresach Wschodnich.

Ustalony został regulamin dla kandydatów do tych obozów. Wszyscy ochotnicy poddani będą badaniu lekarskiemu. Przed zakwalifikowaniem ich do batalionów pracy, muszą oni odbyć próbę 10-dniową, poczem dopiero zostaną zaliczeni do obozów.

Ochotnikom w czasie pierwszych dwuch tygodni pobytu w ośrodkach pracy, przysługiwać będzie prawo powrotu do miejsca zamieszkania za zwrotem kosztów przejazdu. Poza 50 gr. wynagrodzeniem za każdy dzień przepracowany i 5 zł. wynagrodzeniem miesięcznem, składanem na książeczkę oszczędnościową, członkowie bataljonów pracy otrzymywać będą pełny wikt i umundurowanie. Kandydaci do batalionów pracy zgłaszani będą przez organizacje młodzieży.

Nacjonalizacja srebra

w Stanach Zjednoczonych

Swojego czasu Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła projekt ustawy Dies'a, przewidujący wywóz amerykańskich produktów rolniczych wzamian za srebro, które byłoby liczone po wyższym kursie. Rząd nie aprobował tego projektu, nie stawiał jednak większych przeszkód przeciw jego przyjęciu ze względów taktycznych. Jednak w następstwie projekt Dies'a uzupełniony został poprawką Thomasa, przewidującą nacjonalizację zapasu srebra monetarnego w Stanach Zjednoczonych oraz zakupy srebra w większej ilości po wyższych cenach, niż światowa, rzekomo w celu osiągnięcia zwyżki cen. Obecnie projekt ustawy Dies'a łącznie ze wspomnianą poprawką został przyjęty przez senacką Komisję Rolniczą. Zdaje się to wskazywać, że ustawa, wraz z poprawką, wzbudzającą poważne zastrzeżenia, zostanie przyjęte.

Projekt obniżki rent

b. kombatantów

PARYŻ, 10. 4. — Na posiedzeniu Rady Ministrów premjer Doumergue oświadczył, że b. kombatantom poczyniono następujące propozycje: 1) zmniejszenie rent o 3 proc., z wyjątkiem rent dla stuprocentowych inwalidów, 2) surowa rewizja rent, celem wykrycia osób, które nie posiadają kart kombatantów, 3) zmniejszenie o 20 proc. rent legji honorowej i medali wojskowych.

Centralny komitet kartelu urzędników i pracowników użyteczności publicznej uchwalił protest przeciwko dekretom oszczędnościowym rządu i wezwał wszystkich pracowników do udziału w demonstracjach i wiecach, które odbędą się 15 kwietnia. Pracownicy centrali telefonicznej w Paryżu przerwali, na znak protestu, pracę na 15 minut. Podobna manifestacja odbyła się też w Lille.

Pośrednictwo pracy

dla marynarzy

Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło do zorganizowania pośrednictwa pracy dla marynarzy w porcie gdyńskim. Z dniem 1 października r. b. utworzone zostanie specjalne biuro pośrednictwa pracy dla marynarzy.

W KILKU WIERSZACH

WŁOSI KUPILI „ALPINE MONTANE"?

„Sonn- und Montagsztg" dowiaduje się, że włoskie koła finansowe zamierzają nabyć portfel akcyj austrjackiego towarzystwa górniczego „Alpine Montane". Większość akcyj tego towarzystwa znajduje się dotychczas w rękach niemieckiego przemysłu ciężkiego. Od szeregu lat „Alpine Montane" nie wypłaca żadnej dywidendy.

Zapotrzebowanie Włoch wynosi prawie jeden miljon tonn produktów ciężkiego przemysłu. Eksport Austrji do Włoch mógłby doznać znacznego rozszerzenia kosztem Francji, Niemiec, Belgji i Czechosłowacji.

ROBOTNICY POLSCY NA ŁOTWIE

Łotewskie Ministerstwo Rolnictwa wydało zezwolenie na wjazd nowej partji robotników rolnych z Polski w liczbie 1500 osób.

WĘGIEL POLSKI DO PORTÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH

W ostatnich czasach ożywił się znacznie wywóz polskiego węgla do portów morza Śródziemnego, co pozostaje w związku z dostawą węgla do Italji z tranzakcji kompensacyjnej za budowane dla Polski statki.

Z ładunkiem węgla do portów morza Śródziemnego opuściło w miesiącu marcu Gdynię ogółem 13 większych statków, a w tem 6 włoskich, które zabrały 44.881 tonn węgla i 700 tonn bunkru, 5 greckich, które zabrały 32.120 tonn węgla, 2285 tonn bunkru i 1100 tonn koksu, oraz dwa niemieckie, które zabrały 8365 tonn węgla, 275 tonn bunkru i 650 tonn koksu.

Wywieziony węgiel przeznaczony był do następujących krajów: 66667 tonn dla Italji, 11468 tonn do Oranu i 7240 tonn dla Grecji.

Sprawa Cofniętych koncesyj

Najwyższy Trybunał Administracyjny przystępuje w nadchodzącym tygodniu do rozpatrzenia spraw o cofnięcie koncesyj alkoholowych. W N. T. A. zalega blisko 200 skarg kupców na cofnięcie im tych koncesyj.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.27 i pół; frank francuski 34.98; frank szwajcarski 171.20; funt szterling 27.30; marka niemiecka 206.50; szyling austrjacki 3.25; korona czeska 21.70.

Monety: Dolar złoty 9.00 i pół; rubel złoty 4.64 i pół.

Dewizy: Berlin 209.50; Belgja 123.93; Gdańsk 172.63; Holandja 358.40; Londyn 27.32; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół; Paryż 34.93 i pół; Praga 22.03; Sztokholm 140.95; Szwajcarja 171.43; Włochy 45.35; Oslo 137.30.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108; 5 proc. Poż. Konwersyjna 61.40; 5 proc. Poż. oKlejowa 58; 6 proc. Poż. Dolarowa 72.75; 8 proc. Poż. Dillonowska 83.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57.87; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63.25; 7 proc. Poż. Śląska 63.50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48.25; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53.50.

Akcje: Bank Polski 81; Lilpop 11.75; Starachowice 10.60; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17.50; Ostrowiec 21.50; Modrzejów 3.75; Haberbusch 37.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 10, 4. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl. 14,25—14,75; pszenica jedn. 748 gl. 20,25—20,75; pszenica zbierana 737 gl. 19,25—20,25; owies jednolity 468 gl. 12,50—13,00; owies zbierany 438 gl. 11,50—12,00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13,75—14,25; browarny 684 gl. 15,50—16,00; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch Wiktorja z work. 30,00—33,00; wyka 12,75—13,25; peluszka 12,75—13,25; seradela podwójnie czyszczona 9,50—10,50; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 9,00—9,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepik zimowy 49,00—51,00; letni 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00—50,00; koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 150,00—190,00; o czyst. 97 proc. 210,00—235,00; biała surowa 60,00—70,00; o czyst. 97 proc. 80,00—100,00; mak niebieski z work 42,00—47,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 procent. 34,00—38,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 30,00—34,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 25,00—30,00; III gat. pośledni 17,00—23,00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 proc. 24,00—25,00; I gat. 65 proc. 23,00—24,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00—19,00; mąka żytnia poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szałe 12,00—12,50; pszenne średnie 11,00—11,50; żytnie 9,00—9,50; kuchy lniane 18,60—19,00; rzepakowe 42-44 proc. 13,25—13,75; śruta sojowa 17,50—18,00. Ogólny obrót 3.277 tonn w tem żyta 1706 tonn. Usposobienie spokojne.

Irena Pannenkowa — 65)

Więzy

Powieść

Krysia stała w otwartem naoścież oknie swojego pokoju.

Sady kwitły.

Czereśnie, jabłonie i grusze były jakgdyby owinięte w zasłony z delikatnej, białej i różowej iluzji. Wyglądały, jak ucieleśnienie wczesnej wiosny, jak cichy krótki sen o szczęściu. Serce rwało się ku nim w porywie radosnym i zarazem obciążonym pewną melancholją. Czuło się podświadomie, że ten żywy czar szybko rozwieje się w oczach, — białe i różowe, jak ze mgły porannej utkane, płatki opadną i ustąpią owocom, które na ich miejscu, ich kosztem rosnąć i dojrzewać poczną skolei...

Ale teraz jeszcze trwa. Jeszcze serce pełne było tych złudzeń kwietnych i pięknych, — zdawałoby się, bezużytecznie, bezcelowo, dla samego piękna tylko pięknych, jak chwila, która mija.

W tej godzinie popołudniowej i niedzielnej już zachodu słońca otwarte się naoścież wiele okien i serc... Na te ogrody płynęło wiele spojrzeń zadumanych i tęsknych.

Po skończonej pracy dziennej teraz Lwów sentymentalny, Lwów nastrojowy, Lwów, najbardziej ze wszystkich miast polskich rozśpiewany i muzykalny, budził się do życia i — do miłości.

Z jakiegoś okna w pobliżu Krysi popłynął ku sadom rozkwieconym śpiew jakiegoś rozmarzonego tenora:

Czarowna cicha noc majowa,
Przesycona wonią bzu...
O pójdź, o pójdź, pójdź w me ramiona
Ja pieśnią budzę, budzę cię ze snu...

— Zawcześnie... Ani to noc jeszcze, ani majowa — przewinęła się w myśli Krysi mechaniczna refleksja.

Może i w otoczeniu śpiewaka nastąpiła podobna reakcja, bo pieśń „majowa" się urwała... Po chwili rozległa się inna, w rytmie raczej bohaterskim, i w tonie epickim:

Przez dziewięć gór, przez dziewięć rzek
Do ciebie dążę, jasna...
...Już długi czas, już nadto długi czas
Cela cię więzi ciasna...

Śpiew ucichł.

Kto to śpiewał? Czy był sam? Spewnością nie... Dla kogokolwiek śpiewał, pieśń wybiegała daleko poza pomyślane granice, budziła różne nieznane echa w różnych nieznanych sercach.

Krysię raz jeszcze uderzyła przeżyta już kiedyś myśl o tajemniczym związku spraw ludzkich i zdarzeń.

Gesty i słowa człowieka nietylko są mniej lub więcej nieodwołalne, ale też nie mogą w mniejszym lub większym zakresie i stopniu nie oddziaływać na otoczenie, na sprawy, czasem nawet dalekie i obce. Rzucane w gęstwinę życia, wywołują coraz dalsze, niewiadome wkońcu echa, jak kamień, rzucony w głębię wodną, wywołuje coraz szersze, w niewiadomej dali rozpływające się kręgi. Tak wszystko w życiu zazębia się, łączy i wiąże: przeszłość i przyszłość, daleość i bliskość. Krysię przejęła powaga tej myśli. Wyrasta z niej potężna wizja — wspólnoty, i wielki ciężar — odpowiedzialności.

Patrzyła teraz dalej, poza kwitnące sady. Widziała pnące się coraz wyżej ogrody, poprzecinane linjami ulic zabudowanych i wieżycami kościołów.

Tuż przed nią ciągnęły się pod kątem naprawo ulice Piaskowa i Franciszkańska: widniała biała barokowa wieża kościoła Franciszkanów i na przedłużeniu jego linji u stóp góry Św. Wojciecha — strzelista czerwona wieżyca gotycka Franciszkanek. W głębi widziała tyły wpoprzek przechodzącej ulicy Kurkowej ze strzelnicą i z koszarami artylerji. Nalewo na wzniesieniu dwie białe wieże kościoła Karmelitów, a jeszcze dalej nalewo ciemno-szarą wieżę Wołoskiej cerkwi, dalej kopułę renesansową Dominikanów, dalej na górze potężny masyw cerkwi św. Jura z jej lekką ciemno-czerwoną kopułą, — wreszcie w głębi nalewo zamykające horyzont zadrzewione gęsto wzgórze Wysokiego Zamku z kopcem Unji Lubelskiej na szczycie.

Tak się przedstawiała z jej okna malownicza panorama tej części miasta, które po Borku było jej najbliższe na ziemi.

(C. d. n.).

Mam lat sześćdziesiąt...

Poglądy referenta muzyki Ministerstwa Oświaty, W. Maliszewskiego

Zdumiewający artykuł

Na łamach miesięcznika „Muzyka“ ukazał się w ostatnim numerze artykuł Witolda Maliszewskiego p. t „Ku czemu idzie muzyka dzisiejsza“. Artykuł ten o tyle jest ważny, że wyszedł spod pióra nie człowieka prywatnego, ale referenta muzyki w wydziale sztuki Ministerstwa Oświaty. Warto go więc poniżej przytoczyć w całości. Tłumaczy on nam wiele. W świetle tego artykułu łatwo zrozumieć, że prowadzona z ramienia Ministerstwa Oświaty walka z młodą, prężną, zdobywczą muzyką nowoczesną (najdobitniej wyraziło się to w usunięciu szeregu profesorów z warszawskiego Konserwatorjum), jest walką programową. Referent muzyki wypowiada się bowiem w swoim artykule zdecydowanie jako przeciwnik muzyki nowoczesnej, którą uważa za chorobę i oświadcza, że „energicznie pracuje“... nad jej usunięciem.

Albo, albo...

Oto jego słowa:

„Doba dzisiejsza odznacza się wielkim zamętem i dezorjentacją oraz stopniowym zanikiem kryterjów w ocenie dzieł sztuki. Nawet w umysłach wysoko muzycznie uświadomionych powstał stan niepewności i wątpliwości. Dawne prawdy zostały zachwiane, dawna wiara w dogmaty nadwątlona, stan — że tak powiem — bezdogmatyzmu i bezwyznaniowości muzycznej szerzy się zastraszająco, szczególnie wśród młodzieży, której odbiera się dawne podstawy a na ich miejsce nie stwarza się nowych.

Patrząc od długiego szeregu lat na rozwój muzyki współczesnej, nie mogę powstrzymać się od smutnych refleksyj. I mnie się kiedyś zdawało, że idzie nowa muzyka, że powstają nowe hasła i teorje, mające właściwy sens estetyczny i historyczny. Na moich oczach narodziły się autobusy, kina, samoloty, radjo. Jestem więc człowiekiem współczesnej generacji: dlaczego więc mam jej nie rozumieć? Przed laty miewałem chwile słabości i wątpliwości. Ale inaczej się myśli i czuje, kiedy się ma 30, 40 nawet 50 lat, a inaczej, kiedy się kończy, tak jak ja, sześćdziesiąt lat. Tu trzeba już sobie powiedzieć, że istnieją tylko dwie możliwości: albo cała ta t. zw. „nowa“ muzyka, ze wszystkiemi swemi „zdobyczami“ i „zwycięstwami“ jest jednym wielkim nonsensem, albo ja sam... — tej ewentualności wolę nie precyzować“.

Sprecyzowanie tej ewentualności pozostawione jest więc czytelnikowi.

Niema talentów

Niemniej zdumiewające są dalsze wywody referenta muzyki Ministerstwa Oświaty:

„Mówi się dziś często na obronę „nowej“ muzyki, że dawny system tonalny, oraz system gam majorowych i minorowych (dur i mol) już się przeżyły. Uważam to za pierwszy i kardynalny nonsens. System tonalny oparty jest na prawie naturalnem, a te prawa są niezniszczalne. Ale nie posiadamy dziś talentów, które miałyby coś do powiedzenia i zabezpieczyły sztuce muzycznej normalną ewolucję.

Oto przyczyna przesilenia w twórczości muzycznej. Natomiast żyje dziś i komponuje ogromny zastęp talentów małych, idących po linji najmniejszego oporu, próbujących coraz to nowych eksperymentów, któremi chcą zamaskować własną nieudolność. Może dzieje się to niekiedy nawet w sposób podświadomy, bez złej woli kompozytora, zawsze jednak jest to rzecz smutna i niebezpieczna“.

Referent muzyki Ministerstwa Oświaty nie określa bliżej kogo ma na myśli. Ale ponieważ formułuje rzecz w ten sposób, że „cała t. zw. nowa muzyka jest jednym wielkim nonsensem“ i że „nie posiadamy dziś talentów, które miałyby coś do powiedzenia“ — wynika stąd już jasno, że do tego beztalencia nowej muzyki zalicza snać p. Maliszewski ryczałtem wszystkich wielkich twórców nowej muzyki, nie wyłączając Ravela, Strawińskiego, Prokofjewa, Szymanowskiego. Nie mają talentów i tworzą nonsensowną muzykę — ot, co jest!

Rozwodzi się nad tem p. Maliszewski obszerniej:

„Ile razy zdarzało mi się słyszeć utwór, którego nie mogłem osobiście przyjąć za dzieło sztuki, który burzył podstawy ciągłości muzyki, zawsze mogłem stwierdzić, że wychodził z warsztatu kompozytora mało uzdolnionego. Kompozytor taki najczęściej zaczynał swą karjerę od dzieł utrzymanych w zasadach tradycyjnych; wówczas wykazywało się, że nie ma on nic do powiedzenia: muzyka była banalna, płytka, nieudolna, pozbawiona cech talentu. A więc zdawać się mogło, że niema w niej zadatków dalszego rozwoju. Ci sami kompozytorzy zwracają się następnie w innym kierunku i rozpoczynają serję ekstremistycznych eksperymentów. Piszą utwory, w których zorjentowanie się jest zupełnie niemożliwe. Dlaczego mamy uwierzyć, że ta muzyka, pochodząca od tego samego kompozytora, który już wykazał brak talentu, ma być genjalna? Moglibyśmy o tych kompozycjach z równą słusznością mówić i pisać, że są genjalne jak i niedorzeczne.

Wmawianie w nas, że dawny system tonalny się przeżył, że podstawy dawnej harmoniki są już nieaktualne, a bogactwa kontrapunktyki niekoniecznie muszą mieścić się w granicach dawnej harmoniki, a mogą być zużyte z całą swobodą, według najnowszych teoryj t. zw. „linearnego“ stylu, które pozwalają łączyć literalnie wszystko ze wszystkiem bez żadnej kontroli harmonicznej, następnie łączenia dwóch czy trzech tonacyj w nienaturalną całość — wszystkie te objawy, dziś przezemnie obserwowane w muzyce, są tylko symptomatem niezdolności do zdrowej i postępowej twórczości“.

P. Maliszewski ubolewa, że kompozytorzy piszą utwory, „w których zorjentowanie się jest zupełnie niemożliwe“. Jak dla kogo, jak dla kogo!... I z tego, że nie rozumie, wyciąga referent muzyki Ministerstwa Oświaty wniosek o „niezdolności do zdrowej i postępowej (?) twórczości“.

Wyznanie wiary

Wreszcie końcowe wyznanie wiary:

„Twórczość muzyczna, tak u nas jak i zagranicą, nie idzie dziś w kierunku prawdziwych ideałów, a jest najczęściej kombinatorstwem, muzyka nie płynie z serca, a idzie z palców rąk błądzących po klawiaturze, jest dziełem przypadku, nie owocem inwencji...

Jak wyjść z tego zamętu? Nie wiem, czy jestem w stanie dać jakąś radę na uzdrowienie dzisiejszej muzyki, ale jednak w tym kierunku energicznie pracuję. Sądzę, że pierwszą sprawą jest założenie podwalin historycznych, filozoficznych i estetycznych, któreby z jednej strony dały możność zapewnienia normalnej ewolucji sztuki muzycznej, a z drugiej strony dałyby nam kryterja, na podstawie których można będzie poszeregować dzieła muzyczne na wartościowe i na takie, które zanieczyszczają naszą sztukę i dezorjentują szerszy ogół publiczności“.

Owóż trudno się dziwić, że p. Witold Maliszewski, liczący lat 60, i należący do dawnej generacji, nie rozumie muzyki nowoczesnej, choć znamy wielu ludzi z dawnej generacji, którzy pomimo wieku, potrafili pójść naprzód i wczuć się w nową sztukę. Ale p. Maliszewski, pomimo swoich poglądów, został referentem muzyki Ministerstwa Oświaty, ustala linję państwa w stosunku do muzyki, „energicznie pracuje“ dla zwalczania nowej muzyki. On kształtuje poglądy sanacji na sprawy sztuki w odcinku muzycznym.

Nowa muzyka w Polsce musi mieć to na uwadze. I wyciągnąć z tego konsekwencje.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Paweł Claudel tłumaczy „Pana Tadeusza“.** Paul Claudel, jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy francuskich, pracuje obecnie nad przekładem na język francuski „Pana Tadeusza“.

Teatr

— **„Kaligula“ Rostworowskiego w Warszawie.** Teatr Polski, jako najbliższą premjerę zapowiada wystawienie tragedji K. H. Rostworowskiego: „Caius Caesar Caligula“. Rolę tytułową odtworzy Kaz. Junosza-Stępowski. (b)

— **Sztuka Choromańskiego w „Nowej Komedji“.** Michał Choromański, który przebywa obecnie w Zakopanem, pracuje nad sztuką sceniczną, zakupioną już przez teatr „Nowa Komedja“. (b)

Plastyka

— **Nowe pismo artystyczne w ZSR.** Towarzystwo stosunków kulturalnych między ZSRR i zagranicą przystępuje niebawem do wydawania wielkiego czasopisma: „Plastyka w ZSRR“ w językach rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Czasopismo m. in. ogłosi monografje malarzy: Sarjana, Petrowa-Wodkina, Konczałowskiego, Deineke'go, Lebiediewa, Riażskiego, Faworskiego itd. Specjalny dział poświęcony będzie malarstwu gruzińskiemu, Azerbejdżanu, Armenji.

Fizyka

— **Zagadka t. zw. „promieni śmierci“.** Dr. Walter Finkler zamieszcza w „Umschau“ sprawozdanie o zdumiewających doświadczeniach prof. Möllendorfa we Fryburgu. Komórki organiczne, hodowane sztucznie w epruwetce, zamierały, kiedy zbliżono do nich żywą mysz lub też rękę ludzką. Zdawałoby się tedy, że żywe zwierzęta ssące wysyłają jakieś promienie uśmiercające żywą tkankę zwierzęcą. Prof. Möllendorf zdołał wytłumaczyć to zagadkowe zjawisko w sposób naturalny. „Promienie śmierci“ niszczące tkankę zwierzęcą, były promieniami ciepła, które prawdopodobnie wywoływały niekorzystne zmiany stanu koloidalnego komórek. Eksperymenty udawały się, gdy panowała różnica temperatur między objektem, wysyłającym promienie ciepła, a otoczeniem. Z doświadczeń prof. Möllendorfa wynika, że różnice temperatur wpływają silnie na komórkę organiczną. Zjawisko to będzie niewątpliwie przedmiotem dalszych badań naukowych.

Film

— **Filmy kulturalne w kinoteatrach rumuńskich.** Naczelna Komisja Filmowa w Rumunji postanowiła, że z dn. 1 maja r. b. w każdym programie filmowym musi się znajdować conajmniej 600 mtr. filmów kulturalnych, innemi słowy — na filmy tego rodzaju przeznacza się ¼ normalnego programu.

Aktualności nie są zaliczone do kategorji filmów kulturalnych. W niedzielę i w święta do godz. 20-ej programy w kinach muszą się składać wyłącznie z filmów kulturalnych. Młodzież poniżej lat 18-tu może uczęszczać do kinoteatrów tylko w niedziele i święta na przedstawienia kulturalne.

Sienkiewicz nieusunięty ze szkół

Jak będzie w nowym programie niewiadomo

P. A. T. komunikuje:

W związku z pojawiającemi się w prasie artykułami o usunięciu dzieł Sienkiewicza z listy lektury szkolnej, komunikuje min. W. R. i O. P. co następuje: 1) nieprawdą jest jakoby pisma Sienkiewicza, w szczególności „Ogniem i Mieczem“ oraz „Krzyżacy“ były usunięte z listy lektury szkolnej, natomiast prawdą jest, że „Ogniem i Mieczem“ jest nadal obowiązującą lekturą w klasie 4-ej, „Krzyżacy“ zaś lekturą uzupełniającą w klasie 5 i 6-ej gimnazjum dawnego typu; 2) nieprawdą jest jakoby lekturę dzieł Sienkiewicza usunięto z programów języka polskiego nowego gimnazjum, natomiast prawdą jest, że listy lektury z zakresu języka polskiego dla gimnazjum nowego dotychczas jeszcze nie ogłoszono.

Grzymała-Siedlecki laureatem

nagrody im. Reynela

Doroczną nagrodę Związku Autorów Dramatycznych Polskich im. Leona Reynela przyznano wczoraj Adamowi Grzymale-Siedleckiemu za trzyaktową sztukę p. t.: „Czwarty do brydża“.

Spośród dziewiętnastu sztuk polskich, granych w ciągu ostatniego roku na scenach Warszawskich, jury, składające się z pp.: Jana Lorentowicza, Karola Adwentowicza, Emila Chaberskiego, Jana Adolfa Hertza, Zygmunta Kawieckiego, Stanisława Miłaszewskiego i Wacława Grubińskiego, który przewodniczył obradom, wyróżniło do ściślejszej dyskusji cztery utwory a mianowicie: „U mety“ Rostworowskiego“, „Czwarty do bridża“ Grzymały-Siedleckiego“, „Zalotnicy niebiescy“ Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i „Rodzina“ Słonimskiego.

Na drugiem posiedzeniu, po zakończeniu dyskusji, przystąpiono do głosowania kartkami. Wszystkie głosy otrzymał Grzymała-Siedlecki. Jest to trzeci laureat nagrody im. Leona Reynela.

Janusz Paweł Janowski

wrócił do Warszawy

Artysta-malarz Janusz Paweł Janowski, który w subskrypcji na portrety, zorganizowanej przez nasze pismo, zajął pierwsze miejsce, wrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy z urlopu świątecznego, spędzonego zagranicą. Redakcja natychmiast przekazała p. Janowskiemu wszystkie zamówienia. Wciągu bieżącego tygodnia p. Janowski porozumie się z subskrybentami co do terminów wykonania portretów.

Mówią... piszą...

Goldberg i Backhaus

Na marginesie ogłoszonego przez żydów bojkotu koncertu Backhausa w Warszawie, tygodnik „Czerwona róża“ zamieszcza poniższe uwagi:

„Czy Backhaus jest tym czynnikiem, który, jak twierdzą żydzi, inspiruje oczyszczenie środowiska muzycznego — o tem nic nie wiadomo. Faktem jest natomiast powszechnie znanym, że doskonały zresztą, skrzypek Szymon Goldberg, żyd pochodzący z Polski, nie został z Niemiec wyrugowany, a pozostał na stanowisku koncertmistrza w orkiestrze Filharmonji Berlińskiej.

Zachodzi więc pytanie, dlaczego Goldberg nie zdobył się na gest i nie poszedł w ślady swych współwyznawców, którzy nie wyrazili chęci pozostania w Niemczech i współpracy z nowymi władcami? Dlaczego jego koncert w Warszawie, który miał miejsce w listopadzie ub. r. nie został zbojkotowany? Chyba powodów ku temu żydzi mieli więcej, niż do bojkotu Backhausa? Najwidoczniej jednak psychika żydowska znacznie się różni od polskiej. Według nich wypada odwdzięczać się w ten sposób instytucji, która stale udziela gościny Milsteinom, Horensteinom, Rubinsteinom, Goldsteinom, Horowitzom, Piatigorskim i in.“.

Szymon Goldberg z Warszawy jest koncertmistrzem Filharmonji berlińskiej — i na koncert jego żydzi przybywają tłumnie, nikt do niego nie ma pretensji w prasie żydowskiej, że pozostał w Niemczech. Natomiast film Polaka Kiepury, nakręcony w Niemczech, czy występ Niemca Backhausa podlega w Warszawie żydowskiemu bojkotowi. To zestawienie warto sobie zapamiętać.

Teatrolog włoski, redaktor „Scenario“

o teatrze polskim i włoskim

W Warszawie bawił niedawno dr. Paweł Milano, naczelny redaktor wielkiego miesięcznika teatralnego „Scenario“, wychodzącego w Rzymie, współpracownik wielu literackich pism włoskich, autor monografji o Lessingu, przełożonej na język niemiecki. P. Milano związany jest blisko z młodym ruchem literackim we Włoszech.

Do Warszawy przyjechał zachęcony wielkim rozgłosem, jaki mają zagranicą polskie teatry. Poprzednio badał życie teatralne we Francji, Niemczech i Anglji. We Włoszech poszukuje się dziś nowych form wyrazu scenicznego, a w związku z tem panuje tam przekonanie, że w Polsce można znaleść nowe wartości, których nie mają inne teatry zachodnie, już znacznie zrutynizowane, oraz przechodzący dziś ostry kryzys teatr rosyjski.

— Teatr rosyjski — sądzi p. Milano — nawraca już potrosze do tradycji, wystawiając klasyków rosyjskich i sam jeszcze nie wie, co zdoła zachować z eksperymentów teatralnych, czynionych po wojnie. Teatr niemiecki znajduje się w stanie mgławicowym. Przeszłość jego już nie istnieje, a przyszłości nikt nie zna. Otóż w tej europejskiej sytuacji teatralnej wydaje mi się, że wschodzi gwiazda teatru polskiego. Wchłonął on bowiem w siebie pierwiastki sztuki teatralnej Zachodu i Wschodu i znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że tworzy z nich kreacje oryginalne.

Następnie redaktor „Scenario“ opowiada o teatrze włoskim. Aby zrozumieć — mówi — organizację życia teatralnego u nas trzeba wziąć pod uwagę, że nasze trupy są objazdowe i że włoskie kulturalne życie jest zdecentralizowane. Pozatem jest to stara tradycja aktorska. Zespoły objeżdżają cały kraj, a dawniej wyjeżdżały nawet zagranicę. Ten rodzaj życia odpowiada gorącemu temperamentowi aktora włoskiego, a także publiczności, która chce widzieć wciąż nowych aktorów. Oczywiście, ma to swoje strony niekorzystne w postaci trudności dekoracyjnych i dużych trudów, połączonych z przygotowaniem nowej sztuki. Zdaje się jednak, że niedługo nastąpi właściwe wyjście z sytuacji, to znaczy obok trup objazdowych powstaną stałe teatry.

— Jeśli idzie o zainteresowanie publiczności włoskiej, to zmniejszyło się znacznie powodzenie sztuk salonowych. Trójkąt małżeński nikogo już nie zaciekawia. Rośnie natomiast powodzenie sztuk histor. i dzieł traktujących głębsze zagadnienia społeczne. Twórczość teatralna jest bardzo bogata. Obok wielkich autorów znanych na całem świecie takich, jak Pirandello, bardzo dużo pisze młode pokolenie dramaturgów, wśród nich wyróżnia się Hugo Betti, którego sztuka „l'Albergo sul porto“ miała wielki sukces. Procent sztuk obcych stale się zmniejsza. Był czas, że grano [illegible] połowę, teraz gra się już 25 procent. Szkoda, że zbyt słabo znamy twórczość polską. Zamiast różnych rzeczy obcych mniejszej wartości chcielibyśmy widzieć sztuki wielkih dramaturgów, jak Słowacki, Krasiński, Wyspiański. Podobne arcydzieła jak „Irydjon“, Krasińskiego, i „Legjon“ Wyspiańskiego, powinny być wystawione w Rzymie.

— Mówiąc o różnicach między teatrem włoskim, a teatrem narodów północnych, trzeba jeszcze podkreślić, że my, Włosi, jesteśmy jakby okrążeni teatrem natury, to jest, że przyroda nasza jest poniekąd teatralna. Stąd narody północne są wrażliwsze od nas na dekoracje teatralne. U nas zaś mają wielkie powodzenie przedstawienia pod otwartem niebem, na tle malowniczego krajobrazu.

Stolarz — miłośnik książek

Dzieła Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Żeromskiego — w wiejskiej osadzie

„Kurjer Poznański przynosi ciekawą wiadomość o prostym stolarzu, mieszkającym w Latowiczu, małej osadzie nad Świdrem, który własną zapobiegliwością i staraniem zebrał bibljotekę, złożoną z przeszło 3000 tomów i stał się dobroczyńcą najbliższej okolicy, ponieważ każdy, kto zechce, może do niego przyjść i pożyczyć książkę.

Stolarz nazywa się Antoni Kuźniarski. Książki zaczął zbierać już przed wojną, a więc w czasie, gdy szerzenie tą drogą ducha polskości nie było dobrze widziane przez moskali. Choć władze wiedziały o tem, nie utrudniały tej działalności oświatowej, ba, nawet dzieci policjantów rosyjskich korzystały niejednokrotnie z tego bogatego księgozbioru.

Już wówczas był on bogaty, dziś zaś może się poszczycić przedewszystkiem pięknemi kompletami najwybitniejszych polskich autorów. Są tam wszystkie dzieła Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Orzeszkowej, Żeromskiego, co daje wystarczające pojęcie o tem, jak bardzo stolarz Kuźniarski docenia znaczenie tych właśnie autorów.

A wszystko to mieści się w dwóch klitkach mieszkalnych, tak bowiem nazwaćby można mieszkanie miłośnika książek. Jedne z książek stoją w szafach przeładowanych, drugie leżą na staroświeckiej komodzie, inne w skrzyniach, a niejedna spoczywa na warsztacie stolarskim, by tutaj, przystroiwszy się w oprawę, oczekiwać rychłoli weźmiesz ją do rąk czytelniku. Katalogu próżnobyś szukał. Zastępuje go znakomita pamięć p. K., który dobrze wie, czy dana książka jest w tej chwili wolna, czy też zajęta i gdzie jej trzeba szukać. Nikt nie odejdzie bez książki. Każdy ją dostanie bez żadnego trudu i opłaty. Wystarczy tylko zapisać do bruljonu tytuły książek i podpisać się. Inna rzecz, że zdarzają się wypadki niezwracania książek, ale to nie zraża zapalonego bibljotekarza, który ciągnie dalej taczkę swego chwalebnego żywota.

Najczęstszym gościem w bibljotece jest młodzież szkolna i pozaszkolna, nie brak też księży, obywatelstwa, nauczycielstwa i mieszkańców osady i okolicznych wiosek. Nierzadko przed skromną siedzibą p. K. spotkać można elegancki powóz, znak, że ktoś ze dworu przyjechał po lekturę.

Antoni Kuźniarski długo wahał się, czy pozwolić autorowi artykułu w „Kurjerze Poznańskim“ na ogłoszenie wiadomości o jego pracy oświatowej. Nie widział w swej działalności żadnej specjalnej zasługi. Mówił: „Moim obywatelskim obowiązkiem jest żyć nietylko dla siebie, ale dzielić się, że tak powiem, czem mogę, z innymi“. W liście Kuźniarski pisze o przyszłości swojej pracy bibljotekarskiej: „Chciałbym, aby ktoś po mnie pozostał i prowadził dalej rozpoczęte dzieło, chociaż w takiem tempie, jak dotąd, jeśli już nie lepiej — to moja myśl jedyna“.

Kuźniarskiego nie zdobi żaden krzyż zasługi, ale napewno przechowa się o nim trwała pamięć wśród tych wszystkich, którzy mogli korzystać z jego książek, zbieranych, co jest najważniejsze, nietylko dla siebie, ale przedewszystkiem dla użytku innych.

TEATRY

WIELKI: **Dziś balet Różyckiego „Pan Twardowski“ z występem Szmolcówny. Jutro uroczyste przedstawienie „Halki“ z okazji 75-ciolecia opery Moniuszki.**

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro **„Marja Stuart“** z Malicką, Pancewiczową i Leszczyńskim. W próbach **„Ucieczka“** Galsworthy'ego.

TEATR POLSKI: Dziś i dni następnych wieczorem **„Zbrodnia i kara“** Dostojewskiego w inscenizacji Schillera. Dziś abonament 5-C.

TEATR NOWY: Dziś i dni następnych **„Upiory“** Ibsena z Dulębianką, Węgierką i Zniczem. W próbach komedja Devala **„Simona“**.

TEATR LETNI: Dziś i dni następnych komedja Verneuilla **„Szkoła podatników“** z Fertnerem, Kurnakowiczem i Jarkowską. W próbach komedja muzyczna **„Domek z kart“**.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Ch. Bennett'a **„Miljonowy interes“** z Przybyłko-Potocką. W piątek teatr nieczynny. W sobotę premjera sztuki Duvernois **„Hanka“** z Romanówną i Warneckim.

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro tragikomedja Tuwima **„Płaszcz“** z Jaraczem.

ATENEUM: Dziś i dni następnych **„12 krzeseł“** Ilfa i Petrowa. W najbliższych dniach premjera **„Karykatur“** A. Kisielewskiego.

KAMERALNY: Dziś i dni następnych dramat Rittnera **„W małym domku“** z Adwentowiczem i Żabczyńską. W próbach **„Mazepa“** Słowackiego.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i dni następnych operetka **„Yacht miłości“**. Wkrótce **„Polowanie na lamparta“**.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka **„Pod białym koniem“**, po cenach zniżonych.

TEATR DRAMATYCZNY: (Hipoteczna 8): Dziś i jutro **„Małżeństwo z konwenansu“** Jadwigi Rzepeckiej-Iwanowskiej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś dalszy ciąg walk zapaśniczych.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa Kapistów. Magdaleny Gross, Feuerringa i L. Dołżyckiego. W salach kawiarnianych IPS'u wystawy zbiorowe H. Stażewskiego i Wł. Strzemińskiego.

ZACHĘTA: Wystawy F. Vallottona, B. Kopczyńskiego, A. Styki, St. Dybowskiego, L. Jagodzińskiego, A. Jakimczaka, J. P. Janowskiego, St. Wocjana, St. Żurawskiego i ogólna.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek koncert symfoniczny pod dyrekcją Pawła Scheinpfluga. Solista Jakób Gintel.

KONSERWATORJUM: Jutro wieczór piosenki chóru rewelersów kobiecych pod dyr. Wandy Vorbond Dąbrowskiej. W sobotę recital pianistki łotewskiej Velty Vait.

S. i M. (Królewska 11): Od godz. 18-ej p. Żuliński (fort.). Od godz. 20.30 pp. Stanisław i Krystyna Podgórscy (śpiew).

KINA

ADRIA: **„Zdobyć cię muszę“.**
APOLLO: **„Csibi“.**
AMOR: **„Sekret kobiety“, „Cham“.**
ANTINEA: **„Król cyganów“** i **„Księżna Łowicka“.**
ATLANTIC: **„Tańcząca Wenus“.**
AS: **„12 krzeseł“** i **„Biały Mustang“.**
BAJKA: **„Zaułki życia“** i **„Jennie Gerhardt“.**
CAPITOL: **„Romans Mańki Grzesznej“** i **„Człowiek, który zabił“.**
CASINO: **„Kobieta i bestja“.**
COLOSSEUM: **„Pieśniarz Warszawy“.**
COLOSSEUM (mała sala): **„Flip i Flap — schowajcie swoje smutki“** i **„Szyb L. 23“.**
CORSO: **„Prokurator Alicja Horn“** i rewja.
CZARY: **„Niewidzialny człowiek“.**
CRISTAL: **„Walka na śmierć i życie“.**
EUROPA: **„Maskarada miłości“.**
ERA: **„Dziś żyjemy“** i film polski.
FAMA: **„Iskor“.**
FORUM: **„Serce olbrzyma“.**
GLORJA: **„Poskromiciel“.**
HOLLYWOOD: **„Marsz Rakoczego“** i rewja.
IKS: **„Jeździec bez trwogi“** i film polski.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: **„Złoto“** i **„Wiatr od morza“.**
ŁOS: **„Porucznik marynarki“** i **„Kobiety bez przyszłości“.**
LUX: **„Król Paryża“** i **„Ostatnia eskapada“.**
MEWA: **„Jaką mnie pragniesz“** i **„Buster nawarzył piwa“.**
MAJESTIC: **„Skandal w Budapeszcie“.**
MASKA: **„Człowiek, który ukradł serce“. „Szaleńcy“.**
MARS: **„Jej Królewska Mość“.**
MIEJSKIE: **„Przygoda na Lido“.**
NOWA TOMBOLA: **„Fortancerka“** i **„Zuzanna Lenanix“.**
OKO PRASKIE: **„Życie bez jutra“** i **„Przybłęda“.**
PAN: **„Pat i Patachon jako kompozytorowie“** i **„Tunel“.**
PETIT TRIANON: **„Jej królewska mość“** i **„Olimpjada miłości“.**
PROMIEŃ: **„Król cyganów“.**
PRAGA: **„Parada rezerwistów“** i rewja.
RIVIERA: **„Złoto Kalifornji“** i **„Rok 1914“.**
RAJ: **„Dziwny dom“** i **„Ostatnia eskapada“.**
ROXY: **„Pieśń nad pieśniami“** i **„Flip i Flap w niewoli małżeńskiej“.**
SOKÓŁ: **„Zła dziewczyna“, „Rozkoszna przygoda“.**
SŁOŃCE: **„Braterstwo Ludów“** i film polski.
SPLENDID: **„Nie będziesz kurtyzaną“** i rewja.
TON: **„Szpieg w masce“.**
UCIECHA: **„Zaledwie wczoraj“.**
UNJA: **„Orły na uwięzi“** i rewja.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia III-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 10.000 — 23511 48440 123434 138000 137243

Zł. 5.000 — 19746 67690

Zł. 2.000 — 75048 39399 124946 157731 160439 168416

Zł. 1.000 — 26288 33036

Zł. 500 — 10759 11986 16157 52210 55135 59533 72858 77562 139191 166291 167349 136470 35241 99306 142635 102661 116723 146832 150293 165675 118622 154848 53748 25195 167599

Zł. 400 — 73762 75819 76531 80164 83032 98538 111256 118362 136554 139955 152274 157067 166686

Zł. 300 — 2202 8012 6002 44260 45025 57305 86528 87030 89490 89884 91319 100264 102806 106873 122329 122515 129146 147773 150139 161320 163433 164431 169390 169895

Zł. 250 — 2920 4527 13283 14839 17667 18133 22019 22216 21631 26219 28361 28942 30336 35777 37337 38532 38627 39973 41693 48020 48838 46698 59545 67359 68947 70773 75144 76259 76266 76518 77473 79042 86231 90020 91519 93712 94619 100371 103776 110159 110247 114838 116604 116885 118285 124101 126091 127093 134495 134533 135300 139210 139863 140150 143933 144729 146184 146646 149872 150599 156470 159390 160318 164716 164960 167497

Stawki

04 26 71 96 271 855 1455 88 54. 619 32 50 72 936 2084 527. 966 3042 113 84 332 423 709 4014 50 80 166 310 29 485 670 778 949 5037 80 374 479 90 565 73 615 48 67 779 800 931 61 67 80 6048 564 892 932 7102 432 33 79 613 808 89 989 8185 228 409 30 500 95 649 72 859 959 9119 359 409 610 769 73 936 72

10069 97 116 219 78 413 764 979 11287 318 33 460 503 10 12262 373 453 689 13115 28 505 86 916 27 14055 69 98 406 535 671 759 853 78 15179 297 479 671 62 79 93 940 16151 251 338 488 515 616 66 709 02 75 17369 498 570 74 617 25 28 70 18009 43 181 284 525 635 721 35 897 19089 300 400 52 613 27 852

20093 250 328 439 50 640 778 84 829 987 21261 526 67 602 54 867 947 22046 79 294 300 444 535 620 754 925 23092 112 253 312 909 24105 74 264 394 584 25002 85 270 771 881 26027 131 53 219 69 411 63 557 706 13 27053 246 340 541 28000 13 44 135 349 430 503 794 974 76 95 29138 222 405 659 873

30173 99 200 535 54 649 65 835 59 992 99 31012 537 852 32079 228 544 54 33163 221 449 849 961 71 34173 310 29 812 94 35024 232 332 404 533 91 628 42 786 885 36178 326 409 598 705 835 997 37053 344 546 70 75 694 875 88

38206 58 83 355 568 914 28 39027 181 392 534 660 710 818 970.

40143 67 205 717 41000 110 16 260 431 770 861 958 42061 279 344 46 63 613 44 816 58 923 43070 144 69 271 361 551 64 527 77 44259 99 317 496 590 634 803 49 80 45131 44 63 253 80 350 74 449 680 800 914 46080 159 62 719 902 61 47057 60 219 547 916 48019 36 124 78 89 250 326 435 99 745 68 939 49187 562 635 85 88 741 804 32 80 943 94.

50092 376 405 563 691 798 975 51034 79 271 475 571 682 83 704 50 882 83 52105 13 293 392 969 53213 426 79 612 25 734 43 87 924 46 62 81 54411 93 513 697 55035 94 476 522 846 925 67 81 82 56080 107 39 53 213 410 95 563 97 702 33 72 964 57019 32 102 246 55 523 98 628 83 701 60 58131 511 605 773 820 46 983 59119 40 78 214 19 20 43 306 24 71 438 597 649 718.

60014 120 232 338 455 622 911 44 61122 265 363 562 68 84 697 727 58 62018 243 487 522 633 766 808 47 96 63073 144 318 552 696 751 996 64056 300 460 89 522 42 612 791 92 882 65197 208 84 732 895 66039 126 32 87 261 577 726 83 67216 405 63 609 29 910 68219 790 69009 383 625 913 63.

70011 18 80 254 522 622 40 750 89 835 36 71003 96 99 164 244 52 343 672 72054 127 562 96 623 78 858 73005 89 256 349 429 682 747 84 852 940 74160 270 323 30 89 92 418 94 795 99 914 37 77 75266 547 79 705 8 28 948 76300 56 554 841 77160 226 76 517 46 58 654 77 859 919 57 78336 78 593 746 92 867 79478 637 923 51.

80004 126 528 82 860 75 81159 253 81 94 396 521 22 48 664 811 21 32 82002 322 64 615 775 83105 242 626 78 752 839 81 990 84104 91 206 452 69 580 667 712 68 864 967 85056 95 137 206 58 364 594 624 974 82 86003 95 358 417 56 643 705 12 49 71 838 81 989 87147 276 347 92 437 541 749 868 34 88078 391 448 556 690 89055 200 338 515 368 911.

90226 512 15 58 68 619 784 943 91062 392 607 719 43 49 58 998 92094 245 93377 78 529 714 824 94 997 93009 648 810 77 992 94075 172 548 83 671 702 800 933 95116 35 62 245 61 427 607 708 48 49 823 45 96019 111 79 307 13 513 50 600 97250 92 300 94 763 888 970 98288 314 423 99 561 769 97 925 72 99049 80 129 296 403 633 58 713.

100027 223 548 605 800 93 101148 269 356 725 856 66 90 102293 531 74 906 103495 601 872 907 73 104047 407 579 88 105135 70 499 566 94 609 756 85 918 106052 145 467 584 695 799 800 107102 226 98 340 546 861 108060 179 231 323 89 655 61 109015 25 86 134 65 75 78 202 430 35 74 734 871 918 110081 164 221 83 347 570 648 63 111104 330 484 594 614 775 855 112135 230 62 798 823 287 113152 69 244 542 675 708 846 950 55 75.

114320 469 741 975 115104 323 31 53 56 483 91 535 606 69 70 700 29 948 116062 126 50 63 232 409 584 653 759 859 117087 16 394 436 530 847 90 118015 333 648 80 885 98 119153 242 369 480 576 618 955.

120172 99 283 369 445 68 629 91 878 984 93 121033 822 52 935 54 122074 84 91 188 269 708 84 933 123060 62 521 40 649 91 958 124058 450 82 751 810 16 30 125303 433 86 616 70 923 126074 103 210 339 44 96 489 598 740 67 127078 123 73 254 481 591 645 703 128809 129017 240 523 66 617 700 808 62.

130164 98 481 538 73 84 623 98 858 131097 135 258 320 99 701 820 47 55 58 132040 347 79 401 547 87 840 133218 309 537 48 702 861 134305 530 44 600 22 91 717 806 46 902 135039 40 377 592 762 77 806 61 929 43 65 136034 37 392 448 73 692 935 50 137054 128 263 588 664 733 918 138150 234 89 377 641 744 920 139204 49 310 68 468 79 673 760 78 905 88.

140007 55 72 232 91 410 833 141009 26 85 150 96 99 373 653 711 35 42 907 85 142008 56 61 95 109 92 342 571 674 700 143131 44 390 545 640 54 885 87 144014 72 234 608 61 714 33 817 947 145046 57 288 354 774 146097 165 561 721 30 866 990 147046 63 173 200 451 66 649 703 89 800 37 959 148036 196 226 351 64 634 903 19 47 77 149395 778 965.

150283 95 322 470 151058 136 224 721 64 71 842 956 88 152144 464 570 844 60 989 153090 211 15 583 812 60 990 154848 155022 27 74 127 66 4 732 860 978 156001 27 50 61 169 293 316 467 547 52 632 85 753 55 926 157019 22 394 627 34 47 75 736 889 942 158012 47 169 321 448 518 636 846 971 159270 92 317 40 91 446 887 959.

160150 282 87 357 436 46 698 99 717 998 161069 70 124 92 245 308 442 93 680 702 162096 299 341 474 657 825 955 163056 133 68 694 704 944 164024 43 76 249 312 664 784 165007 56 183 458 564 85 97 699 789 94 938 97 166161 76 256 71 449 725 167043 183 257 303 669 716 828 973 168168 302 38 400 569 923 169010 96 68 134 63 222 61 62 319 427 95 504 676 723 24 87 904 61 96.

III ciągnienie

Stawki

32 193 252 524 738 897 1212 89 347 2139 40 728 52 582 624 3025 202 74 4878 5326 99 473 526 99 945 6741 78 7133 436 542 608 865 8002 137 344 420 577 9451 686 995

10253 355 517 685 717 11122 215 52 678 12157 699 712 13267 340 426 88 630 932 14017 982 15256 718 16451 780 889 17037 233 18002 338 469 505 50 19879

20567 78 21603 86 734 22650 23482 584 637 64 924 24581 810 60 25404 29 872 26174 484 27111 551 906 28418 505 52 692 19350 551 672 94

30130 792 865 32677 33076 79 118 34098 362 35022 161 433 627 36438 54 544 779 869 37013 57 369 605 889 38336 39499 763.

4001 61 364 581 726 49 78 878 41187 93 221 443 501 736 42148 43043 551 44348 578 603 18 19 979 45095 648 772 46002 24 171 399 400 6 929 47526 655 747 48133 76 206 72 433 801 991 49311 50404 835 51155 435 648 66 904 5 52541 720 53190 578 54233 906 55186 453 937 42 56681 719 37 39 988 57021 607 754 58076 119 447 714 89 59102 259 94 879.

60011 478 61558 709 833 47 85 62017 108 382 688 63019 765 64019 28 223 752 65049 204 647 66213 67199 459 505 648 68018 33 707 820 69073 532 735 915 70134 529 792 71299 329 72 663 72828 696 788 883 73001 316 413 550 947 74103 29 524 75025 121 208.

76156 77258 943 78206 687 813 79218 322 67 618 921 50 80752 841 81528 786 850 82015 175 83211 316 38 803 84132 552 85023 274 348 603 856 86120 662 87360 604 72 88018 48 757 912 89213 78 90466 542 902 91638 92130 538 85 532 93119 669 994 94019 95043 155 840 986 96369 561 847 66 950 97374 98 615 705 58 874 827 98053 157 291 352 99300 64

100338 523 101115 82 368 982 102284 344 98 971 103387 779 821 908 82 104070 386 65 605 702 9 88 868 105324 434 728 93 893 994 106173 615 847 107065 58 610 108411 37 109274 398 400 577 949 110030 36 328 664 76 866 111116 516 85 691 795 860 112315 552 992 113137 302 74 98

114875 115304 454 807 116015 278 764 72 117647 87 417 81 692 118375 471 816 119001 35 251 560

120099 386 98 543 813 916 121007 18 207 946 122163 717 66 988 123132 781 124171 88 580 627 45 75 125011 167 619 126173 477 519 677 765 127191 212 361 954 128164 596 807 916 33 129143 986

130130 728 29 131194 237 768 132109 79 207 42 651 985 133276 470 631 134415 514 605 135015 107 469 774 99 933 136204 75 806 953 137613 70 138699 133962

140260 456 141018 63 160 804 955 142174 760 929 143074 153 367 408 911 145296 554 733 910 147136 223 468 148233 368 636 786 978 149[illegible] 456 66 989

150029 178 373 700 12 151161 152065 291 712 50 153066 958 154018 286 777 821 155452 895 156355 655 157102 22 318 54 59 653 857 63 927 40 158532 1[illegible]187 261 633

160260 486 528 669 757 161719 29 162390 663 728 75 927 163846 164123 384 478 620 165038 103 435 70 883 956 166122 762 925 65 167029 353 421 40 724 919 168053 336 495 587 621 169268 339 420 76 529 47 908 66

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 15.000 — 1161 32836 88178 162744

Zł. 10.000 — 163744

Zł. 5.000 — 46731 80000 481 142714

Zł. 2.000 — 2880 34808 80739 27500 135461 98325 139611 149612 151809

Zł. 1.000 — 16248 6804 95552 59360 91517 76236 90747 104211 136157 157531

Zł. 500 — 36407 11529 14511 60534 32336 61483 36721 44134 57778 54058 68490 63450 60794 78576 77787 82040 110012 104401 117437 121814 137301 168974 163124 81688 133044

Zł. 400 — 1203 9243 3639 37165 42941 44314 45583 51399 52883 58454 62773 64758 67233 74400 85972 98897 109104 104010 105981 119741 137336 139825 143605 143250 141999 147926 147392 154458 168076 161616 162649 162860

Zł. 300 — 6591 7543 14556 24843 25019 26750 27027 47603 48658 51400 51427 52090 67484 80357 85646 86868 87467 91993 93683 108745 109765 122018 124524 132298 136728 153967 160324

Zł. 250 — 7128 9694 11341 11717 16602 16644 17356 19008 20834 21416 22815 24435 26010 26755 30154 31211 34944 39670 47793 49469 49657 50487 51514 56703 57404 57940 59581 63160 7163 481793 82382 83797 88736 88815 96680 91809 97740 99024 99477 100883 104870 105857 106624 107174 109499 119592 121482 124553 133037 135180 138737 143387 142684 136676 146465 154059 152621 160573 160204 161128 161297 164790 168184

Stawki

67 328 716 2161 528 652 87 2124 684 938 3038 39 86 324 530 70 645 702 802 4704 89 802 953 5215 833 6078 272 489 645 772 820 94 983 7370 85 98 901 9746.

10002 74 160 269 454 756 11201 736 47 891 12115 75 640 839 13218 395 14208 755 15118 47 392 444 789 927 16208 428 92 99 552 17182 18020 211 62 367 454 866 19898.

20046 83 170 262 460 21030 181 541 729 65 22094 23534 651 814 24545 87 655 756 25210 529 613 42 763 860 949 26192 793 825 27379 555 929 28035 530 54 29086.

30264 443 626 906 31486 602 802 968 32004 16 48 305 503 33125 321 579 34146 540 76 656 35784 950 36090 359 471 37091 262 631 92 899.

3851 321 27 867 83 39234 670 40312 566 674 737 41063 603 37 938 61 42320 931 43269 622 774 975 44004 29 769 971 45378 538 703 46180 573 601 756 47135 320 603 898 48002 304 47 613 49082 83 215 303 87 615 878.

50046 357 810 992 51014 319 28 603 77 756 76 52075 125 239 531 710 53053 78 109 821 88 54011 113 55041 153 322 404 661 752 78 97 866 56035 125 550 800 957 57064 106 411 81 883 982 58358 609 34 733 59233 492 581 683 846 947 88.

60212 724 61310 470 763 963 62259 368 956 63023 51 737 638 64471 614 701 45 937 66313 436 642 67083 467 799 68026 119 54 288 330 554 727 965 50018 425 43 791.

70061 434 621 794 825 973 71110 229 453 90 601 66 791 72145 253 387 644 866 957 73223 93 467 660 749 885 74475 50 719 20 937 75 75365 621 845 76009 152 535 72 77881 985 75760 361 97 700 891 95. 80561 80213 9 187 536 621 66 966 86113 277 408 741 84601 63 913 85242 343 400 619 924 86491 694 935 87075 266 872 948 88033 261 89019 230 751.

90120 47 282 680 742 91298 504 23 785 92079 91 238 66 81 909 93200 756 62 77 812 94056 273 315 64 95225 39 310 72 921 30 96094 243 729 993 97037 153 518 898 98265 368 618 99220 78 696.

100100 812 23 57 101151 496 782 102018 64 476 659 72 735 857 93 907 103155 434 858 953 104131 320 449 89 536 105144 289 979 106172 251 619 24 107004 603 75 833 108130 222 545 95 642 708 50 109169 233 308 33 676 715 110291 479 589 514 60 958 111213 56 67 316 88 519 610 798 819 933 112116 211 13 327 113254 74 84 584 633 780 91 982 114170 90 712 36 115056 370 885 94 116238 351 436 769 941 117049 549 118193 339 43 58 553 621 850 68 951 119125 211 326 508 45.

120588 618 975 121196 555 781 900 122244 91 123306 945 124085 205 572 869 87 125306 652 810 65 126189 243 93 673 127367 649 750 858 98 128594 938 129120 272 685 798 130009 14 115 80 348 505 668 752 73 862 75 953 131012 132303 92 735 802 994 133126 293 306 591 630 135130 264 720 136142 258 309 89 720 137073 185 440 96 640 61 908 139045 382 754 98 140143 75 936 141146 556 142024 133 249 442 519 780 911 143018 510 684 144064 126 709 145020 64 449 610 13 980 96 146218 585 87 147293 148858 67 149341 611 34 150042 794 151129 43 287 457 501 834 52.

152103 278 337 773 951 153156 412 723 154201 376 467 528 610 36 774 98 155504 156108 239 47 395 433 503 670 982 157147 413 976 158195 267 958 159650 703 52.

160324 621 761 926 161085 151 322 558 944 162199 831 163393 400 559 516 839 947 164397 590 940 165372 432 748 841 989 166353 591 822 59 87 167436 540 607 68 168397 691 742 961 169434 574 909.

Zmarli

Ś. p. Aleksandra Reinecke, nauczycielka, w Warszawie; ś. p. Helena z Włodarczyków Zielnikowa, wdowa, l. 60, w Warszawie; ś. p. Teofil Orłowski, b. obyw. ziem., l. 63, w maj. Mie-Szczerbaki k. Nasielska; ś. p. Mieczysław Matusiewicz, st. felczer, l. 58, w Warszawie; ś. p. Gustaw Roszkowski, b. przemysłowiec, l. 83, w Warszawie; ś. p. Natalja Rokossowska, w Warszawie; ś. p. Józefa z Raskowskich Kaczorowska, l. 46, w Warszawie; ś. p. Paulina Fabierkiewicz, l. 74, w Warszawie; ś. p. Bronisław Jemanowicz, l. 23, w Warszawie.

Wypadki i kradzieże

W PRZYSTĘPIE GORĄCZKI I CHOROBY

Nocy ub. około godz. 4-ej, 66-letnia Marjanna Wieprzkowska (Folwarczna 9), będąc chora, w przystępie gorączki i zbliżającej się śmierci, zerwała się z łóżka i wyskoczyła przez okno (na parterze) — na podwórze. Przerażeni sąsiedzi, wezwali Pogotowie, lecz przed przybyciem lekarza, staruszka już zmarła. Wśród lokatorów tego i sąsiednich domów rozniosła się wieść, że staruszka widząc zbliżającą się śmierć, chciała przed nią uciec.

ZAGADKOWY ZGON TECHNIKA

31-letni Władysław Rudnicki, technik (Koszykowa 71), nie wychodził przez cały dzień z mieszkania. Gdy wieczorem przyszedł ojciec R., ażeby wspólnie udać się na dworzec po żonę syna R., okazało się, że nikt nie odpowiada. Po wyważeniu drzwi, znaleziono Rudnickiego bez oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Istnieje przypuszczenie, że śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego. Nie jest wykluczone również i samobójstwo.

Ceny w Warszawie

Na środę, 11 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 32 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 6 i pół gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 05 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł., osełkowe — 2 zł. 55 gr., wszystko za kg. w detalu.

Ceny nowaljek na rynku warzywnym

Na hurtowem targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej odnotowano we wtorek, 10 b. m., następujące ceny nowaljek przy b. słabej tendencji: buraki młode 20—30 zł. za 100 pęczków, pieczarki 4 do 5 zł. za kg., rzodkiewka I gat. 90 gr. — 1 zł. 20 gr. II gat. 60 — 80 gr. za 4 pęczki, rabarbar gruntowy 90 gr. — 1 zł. 20 gr., inspektowy 1 zł. 20 gr. —1 zł. 60 gr. za kg., sałata I gat. 15 — 25 zł. II gat. 8—12 zł. za 100 główek, szczaw gruntowy 25—40 gr., inspektowy 50 — 80 gr. za kg., szczypiorek 12 — 20 zł. za 100 pęczków, szpinak 10 — 15 zł. za 100 kg., wszystko w hurcie.

RADJO

Środa, dn. 11 kwietnia.

16.55 Obrazki muzyczne A. Ketelbey'a (pł.). 17.20 Walce (Schuberta, J. Straussa i E. Pankiewicza) — chór Lutni warsz. p. d. P. Maszyńskiego. 17.50 Skrz. poczt. rol. 18.00 Od promieni kosmicznych do fal radjowych — J. Baumgarten. 18.20 Muz. lekka z danc. Adria. 19.25 Felj. liter.: „Parnas we mgłach“ — K. Irzykowski. 20.02 Recital skrzypc. Sz. Goldberga. 20.45 Felj. „Uczmy się mówić“ — K. Jabłowski. 21.05: VI Wieczór Mickiewiczowski (Tr. z Wilna). 20.00 Godz. muz. lekkiej — ork. P. R. i Radzisław Peter (ten.). 23.05 Muz. tan. i salon. z rest. hot. Bristol. 23.30 Koniec aud.

Czwartek, dn. 12 kwietnia.

7.00 Pocz. aud. 12.05 Orkiestry wiejskie (pł.). 12.35: XXII Konc. szkolny z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. A. Dołżyckiego, W. Wermińska (śp.), W. Burkath (fort.), sł. wstępne T. Mayzner. W progr. utwory neoromantyków. 15.05 Pocz. audycji popołudniowej (przyśpieszonej odtąd codziennie o 20 min. — zob. artykuł w dodatku radjowym „ABC“ z ostatniej niedzieli. 15.20 Płyty (Z operetek i filmów dźwięk.). 16.20 Wychowawcze znaczenie rodziny — Z. Iwaszkiewicza, 16.35 Konc. solistów — M. Kaupe (sopr.) i A. Katz (wiol., tr. z Wilna). 17.30 Inauguracja odczytów dla maturzystów: Odczyt wstępny informacyjny — prof. H. Mościcki. 17.50 Ochotnicze drużyny robocze — Zb. Madeyski. 18.10 Słuchowisko: „Poeta“ pg. Nicodemiego (Tr. z Krak.). 18.50 Program na piątek. 18.55 Rozm. 19.15 Wiad. rol. 19.25 Odcz. akt. 20.02: VI Konc. z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX wieku“, pośw. utworom romantyków (K. M. Weber i R. Schumann) — ork. P. R. p. d. L. Neumarka i Stefanja Feltens (fort.) 21.00 Skrz. poczt. tech. 21.15 Konc. popul. — ork. P. R. i Stefan Witas (ten.). 22.00 Najpiękniejsze głosy kobiece (pł.) z objaśn. E. Elsnerówny. 22.45 Odczyt w j. ang. — T. Ordon. 23.05 Muz. tan. z danc. Adria. 23.30 Koniec aud.

WIOSENNA ZMIANA STAŁEGO PROGRAMU

Od czwartku 12 b. m. Polskie Radjo rozpoczyna serję odczytów dla maturzystów, które nadawane będą w każdy dzień powszedni przez 20 minut o stałej porze 17.30—17.50. Tegoroczny cykl maturalny rozpoczyna się później niż zwykle (zeszłoroczny trwał od 21 lutego do 2 maja), a będzie także objętościowo ograniczony, gdyż zamiast z dwóch jak dotąd odczytów codziennie, składać się będzie tylko z jednego (łącznie będzie nadanych 40 odczytów). Za to nie wpłynie na ograniczenie normalnego programu, gdyż audycje popołudniowe zaczynać się będą o 20 minut wcześniej i wszystkie ich części składowe, które podaliśmy szczegółowo w numerze 8 „ABC“ (z 9 stycznia b. r.), przesuną się o 20 minut, poczynając od wstępnego kwadransa komunikatów (wiad. eksportowe i gospodarcze), który zamiast od 15.25 do 15.40 trwać będzie od 15.05 d o15.20, a kończąc na godzinie popołudniowych audycji koncertowych, która z 16.55 do 17.50 przesunie się na 16.35 do 17.30.

Przy tej okazji przeprowadzono także drugą zmianę w stałym schemacie programów, przenosząc 10-minutową pogadankę rolniczą z dotychczasowej pory (17.50—18.00) o półtorej godziny później (19.15—19.25, tuż przed kwadransem odczytowym 19.25—19.40). W związku z tem przyśpieszą się o 10 minut audycje nadawane dotąd w porze 18.00—19.25, a więc odczyt popołudniowy, audycja z płyt lub słuchowisko, odczytanie programu na dzień następny (obecnie o 18.50) i „rozmaitości“ (w nowym programie od 18.55 do 19.15).

Piątek, dn. 13 kwietnia

7,00 Pocz. aud. 12,05 Płyty (Muz. popul.). 15,20 Muz. lekka — ork. jazz. A. Flato. 16,20 Przegl. wyd. 16,35 Pieśni murzyńskie — Olga Łada (śp.) i J. Lefeld (fort.), objaśnienia K. Stromengera. 16,55 Płyty (Muz. salon). 17,10 Ludowe pieśni węgierskie — Koloman Melha (bar.). 17,30 Odczyt dla maturzystów: Fizyko-chemiczne właściwości ustrojów żywych — P. Słonimski. 17,50 Metody nauczania w nowem gimn. — St. Bąkowski. 18,10 Płyty (muz. lekka). 19,15 Nowiny leśne. 20,02 Pogad. muz. — St. Niewiadomski. 20,15 Konc. symf. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. P. Scheinpfluga i J. Gimpel (fort.). W progr.: Beethovena uwertura „Egmont“ i Konc. fortep. Es-dur, P. Granera Symfonia breve, E. Groega Wstęp do wesołej tragedji, J. Weismanna Serenada i L. Różyckiego Suita (1-szy raz). W przerwie felj. liter.: Nowe wejrzenie na Mickiewicza — K. Górski. 22,40 Muz. tan. z kab. liter. Nowy Momus. 24,00 Koniec aud.

Medycyna i zdrowie

Nowoczesne metody leczenia głuchoniemoty

Blisko trzydzieści tysięcy głuchoniemych w Polsce

Głuchoniemota u ludzi i zwierząt

Głuchoniemota jest chorobą tak starą, jak ludzkość. Już wśród zwierząt ssących spotykamy się z osobnikami głuchoniememi. Zoolodzy znają np. ciekawy fenomen, polegający na tem, że wszystkie koty samce o białem uwłosieniu i niebieskich tęczówkach oczu są zawsze głuche od urodzenia.

Przyczyny i rodzaje głuchoniemoty

Choroba ta rozwija się na tle obustronnego niedorozwoju lub też uszkodzenia narządu Corti'ego, mieszczącego się w błędniku ucha wewnętrznego. W wyjątkowych wypadkach może ona powstać również spowodu nierozwinięcia się lub zniszczenia ośrodków słuchu w mózgu albo nerwów słuchowych.

Głuchoniemota bywa dziedziczną, wrodzoną lub nabytą. Ta ostatnia u 55 proc. głuchoniemych występuje jako skutek przebycia epidemicznego zapalenia opon mózgowych. Przyczyną nabytej głuchoniemoty może być także cały szereg ostrych chorób zakaźnych, powodujących ropienie ucha, wikłające się czasem zapaleniem błędnika (dur, odra, płonica, błonica, świnka i t. d.). Zwykle we wszystkich trzech typach głuchoniemoty zarówno ośrodki mózgowe, jak i nerwy warunkujące mowę artykułowaną są nienaruszone.

Jednak ludzie, którzy urodzili się już jako głusi, albo też utracili słuch jeszcze przed 7-ym rokiem życia bywają równocześnie dotknięci niemotą, ponieważ nigdy nie doznawali wrażeń słuchowych lub zatracili o nich pamięć. Niezbędnym więc warunkiem posiadania prawidłowej mowy są wrażenia, a przynajmniej wyobrażenia słuchowe.

Głuchoniemota a dziedziczność

Nie należy plątać głuchoniemoty wrodzonej z dziedziczną, ponieważ za cechę wrodzoną uznajemy tylko taką, która nie została przekazana potomstwu za pośrednictwem plemnika ojca i jajeczka matki, a powstała zato wskutek przyczyn oddziaływujących na danego osobnika w jego życiu płodowem. Do przyczyn głuchoniemoty wrodzonej zaliczamy kiłę wrodzoną (zakażenie płodu przez matkę) i urazy płodu np. przy porodzie.

Niewątpliwie najciekawsze są przyczyny wpływające na powstanie najczęściej spotykanej głuchoniemoty dziedzicznej, która dziedziczy się według znanych praw Mendla. Chorzy na ten typ głuchoniemoty, a nawet ludzie zupełnie zdrowi, pochodzący jednak z rodziny, w której zdarzały się wypadki tej choroby, powinni zdawać sobie sprawę z tego, że mogą obciążyć dziedziczną głuchoniemotą swe dzieci lub wnuki.

Wśród przyczyn głuchoniemoty dziedzicznej znajdujemy również alkoholizm (wpływ alkoholu na komórki nasienne), zwyrodnienie lub chorobę umysłową rodziców i dziadów.

Od kilkudziesięciu lat znany jest niewyjaśniony co do swej etjologji fakt tem częstszego występowania głuchoniemoty, im dany kraj leży wyżej nad powierzchnią morza. Wymienimy tu dwa skrajne przykłady — w Tyrolu i w Szwajcarji na 100 tysięcy mieszkańców spotyka się 251 głuchoniemych, natomiast w nizinnej i położonej częściowo poniżej poziomu morza Holandji tylko 34. Dla Polski odpowiednia liczba wynosi 82.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedną z przyczyn dziedzicznej głuchoniemoty może być bliskie pokrewieństwo rodziców. Rzeczywiście wśród żydów, u których często kojarzą się małżeństwa między krewnymi, częściej też, niż wśród aryjczyków, spostrzegamy znamiona degeneracji w postaci głuchoniemoty.

Objawy choroby

Już we wczesnem dzieciństwie otoczenie zauważa, że dziecko nie może nauczyć się mówić, że nawet nie wydaje głosu albo też głos jest chrapliwy i bezdźwięczny. Znacznie trudniej rozpoznać, że dziecko jest głuche — nawet zdrowe niemowlę, słysząc mocniejszy dźwięk nie zawsze ogląda się w stronę, skąd on pochodzi; z drugiej znów strony dziecko głuche może obejrzeć się, gdy dźwiękowi towarzyszy wstrząs (tupanie, trzaśnięcie drzwiami i t. p.).

Głuchoniemi nie są bynajmniej tępi z natury. Jednak ograniczona kalectwem możność zrozumienia zjawisk otaczającego ich świata wpływa ujemnie na ich inteligencję. Niektóre kodeksy widzą w głuchoniemych osobniki o ograniczonej odpowiedzialności karnej. Jak zauważył prof. Szmurło, głuchoniemi w przeciwieństwie do ślepych są nazbyt spokojni i jakby przygnębieni. Absolutna cisza więcej przygnębia, niż wieczna ciemność.

Normalny człowiek rozróżnia słuchem tony, leżące w granicach 8—12 do 25000 drgnień na sekundę. Najważniejsze są tonacje, w których się mówi — obejmują one skalę między 128, a 512 podw. drganiami na sekundę. Rewelacją stało się swego czasu odkrycie, dokonane przy pomocy czule wyskalowanych (liczba drgań) przyrządów, że znaczny odsetek głuchoniemych posiada resztki słuchu w postaci małych wysepek, rozrzuconych tu i ówdzie na skali dźwiękowej.

Leczenie choroby

Jeśli takie wysepki słuchu istnieją na odcinku skali, odpowiadającym mowie ludzkiej, to nadzieje uzyskania, względnie odzyskania możności mówienia są duże, ponieważ wysepki dają się wyzyskać do nauki prawidłowego mówienia.

Bywa znów i tak, że dzieci uważane przez wiele lat za głuchonieme posiadają w rzeczywistości słuch, lecz jest on tak przytępiony(różne ropotoki uszu), że zwykle same nie zdają sobie sprawy z tego, że słyszą. Oczywiście stan tego rodzaju jest wystarczający do wywołania wtórnej niemoty. Jeśli choroba powstała dzięki zmianom nieżytowym i przerostowym w uszach, nosie i nosogardzieli, to wyleczenie tych cierpień może doprowadzić do częściowego odzyskania słuchu i zupełnego mowy.

Ogromne znaczenie życiowe dla głuchoniemych ma wczesne, poczynające się od 3-go — 4-go roku życia, uczęszczanie do szkoły, kierowanej przez specjalistów dlatego, że chorzy, mimo braku słuchu mogą się jeszcze nauczyć mówić naturalnym głosem. Dzieci oddane do szkoły dla głuchoniemych w 7-ym roku życia i w następnych, wprawdzie mogą nauczyć się mówienia, jednak mowa ich będzie zwracać uwagę bezdźwięcznością i zatartą dykcją.

W nauce mówienia głuchoniemych odgrywają duża rolę zmysły wzroku i dotyku. W tym celu używa się również całego szeregu nieskomplikowanych zresztą przyrządów. Warto podkreślić, że głuchoniemi przyswajają sobie w szkole umiejętność czytania, pisania i pracy zawodowej.

W związku z tem, że mózgowe ośrodki słuchu u głuchoniemych są zwykle nienaruszone chorobą, obserwujemy w ostatnich latach próby rozwiązania technicznego sprawy nadawania dźwięków np. melodji, bezpośrednio do tych mózgowych ośrodków odbiorczych z ominięciem chorych uszu. Próby tego rodzaju pozostały dotychczas bez większego pomyślnego wyniku.

Dr. med. Jan P-cz.

Ołów w zębach

Rtęć w pożywieniu

Zostało udowodnione, że nawet u zdrowego człowieka zęby zawierają ołów. Rzecz zrozumiała, że ilości tego metalu są bardzo małe. Najwięcej ołowiu znajduje się w zębinie, najmniej w szkliwie. Zawartość ołowiu z zębach waha się od 00.5 mg. do 0.17 mg. W zależności od wieku zawartość ołowiu się zwiększa. Zęby zwierząt mięsożernych w przeciwieństwie do zębów trawożerczych zawierają więcej ołowiu. Na podstawie analogji można przypuszczać, że zęby konsekwentnych jaroszów również zawierają mniejszy procent ołowiu. Ponieważ kamień, osadzający się na zębach nie zawiera wcale ołowiu, przypuścić należy, że ołów zostaje przenoszony drogą krwiobiegu, a do organizmu dostaje się przez przewód pokarmowy.

Ołów jako czysty metal nie jest trujący. Trujące są połączenia ołowiu. Jednakże i ołów czysty jest niebezpieczny, ponieważ powierzchnia jego łatwo się utlenia, a połączenia tlenowe są trujące.

Rtęć również jest trucizną. A jednak wiele pokarmów, które spożywamy codziennie, zawiera rtęć. Chleb, kartofle w łupach, jabłka, róż, pomidory, kapusta — zawierają rtęć w mniejszych lub większych ilościach. Pobraną z pokarmem rtęć organizm wydala.

Dr. A. R.

Głowa na północ—nogi na południe

Co sprowadza spokojny sen?

Święte księgi japońskie zawierają przepis, podług którego łóżko powinno obowiązkowo być ustawione w ten sposób, by głowa śpiącego była zwrócona na północ, a nogi na południe. W przeciwnym razie, gniew duchów spłynie na nieprzepisowo śpiącego i spowoduje przykre następstwa. Lekarz francuski Regnault, który badał tę sprawę, abstrahując oczywiście od ingerencji duchów, przyznaje Japończykom zupełną słuszność. Zdaniem tego autora ustawienie łóżka w kierunku południka magnetycznego zwiększa opór ciała na prądy elektryczne w atmosferze, naskutek czego sen staje się spokojniejszy i bardziej pokrzepiający.

Przestrzegać również należy, by do sypialni nie padało światło księżyca, ponieważ wpływa ono pobudzająco na komórki ustroju i działa podniecająco na system nerwowy. Osoby nerwowe zwłaszcza powinny się wystrzegać w czasie snu blasku księżycowego. U osób predysponowanych światło księżyca wywołać może objawy lunatyzmu. Regnault utrzymuje, pozatem, że elektryczność atmosferyczna ma duży wpływ na funkcję organizmu naszego.

Wiadomo, że potencjał elektryczności wzrasta o I wolt na każdy centymentr w górę od poziomu ziemi. U człowieka mającego wzrost 1 m. 70 cm. różnica potencjałów głowy i stóp równa się 170 woltom. Różnica potencjałów podtrzymuje aktywność procesów życiowych w organizmie. W pozycji leżącej, albo przy staniu na powierzchni izolującej różnica potencjałów przestaje istnieć. Wówczas procesy życiowe ulegają zwolnieniu, na skutek czego następuje sen. Według niemieckiego profesora Iselina spokojny, głęboki sen ma miejsce wówczas, gdy w sypialni panuje ciemność, cisza i powietrze jest świeże. Korzystnie przytem wpływa zagrzanie nóg i ochłodzenie głowy. Kilka głębokich oddechów odświeża krew i odciąża mózg. Głowa przy spaniu powinna być zlekka wtył przechylona, przyczem ruchy na boki nie powinny być krępowane.

Prócz tego istnieje cały szereg innych dobrych rad gwarantujących spokojny sen, trudniejszych jednak od ustawienia łóżka w odpowiednim kierunku. Zaleca się unikać zmartwień i smutku, po godzinie szóstej wiecz. nie pracować umysłowo, nie palić przed nocą, nie pić herbaty i kawy i t. p. Istnieje wreszcie wiele środków nasennych, ale to mogą być brane jedynie za poradą lekarza i to tylko w wyjątkowych wypadkach. Nadużywanie tych środków jest bardzo szkodliwe dla zdrowia.

Dr. A. R.

Przed kratkami

Anons

Długo i starannie opracowywała p. Amelja R-ka tekst ogłoszenia do pisma „Fortuna" — „gazeta matrymonjalna i dla narzeczonych". Zajmowała wprawdzie skromne i niezbyt eksponowane, a tembardziej dalekie od literatury stanowisko młodszej do wszystkiego, wszelako, jako stała abonentka „Fortuny" miała styl gładki i ukształcony w dziedzinie, dotyczącej miłości i ogłoszeń.

— Sympatyczna — pisała — mówią, że ładna ciemno-blondynka, podobnież zgrabna, kurtularna urzedniczka prywatna stanu wolnego miłość poczja uczucie wierność któren kawaler ma życzenie w celu matrymonjalnem zapoznać to proszę. Wzrost smukły, oczy niebieskie mające nos grecko normalny dyskrecja rzecz honorowa pod „Kwiatek polny".



Z wypiekami na twarzy złożyła kartkę i poszła do administracji pisma. Już w tydzień potem rozporządzała trzema zgłoszeniami, a nie mogąc zgóry przesądzić, który z kandydatów będzie się najlepiej nadawał na męża, postanowiła narazie utrzymać stosunki ze wszystkimi trzema. Rzecz jasna, że żaden o reszcie zalotników nie wiedział.

W ciągu kilkunastu dni „Kwiatek polny" badał charakter kandydatów do swej rączki. O rozpaczy! Zawiodła się na wszystkich trzech. Pierwszy zniknął brunet, a z nim książeczka oszczędności na 200 złotych. Z blondynem, jak sen złoty, przepadła bransoletka, a z ciemnym szatynem ulotnił się płaszcz gabardinowy na jedwabnej podszewce oraz budzik marki „Cymes".

Dopiero po dwu miesiącach spotkała ostatniego zalotnika (marki „Cymes"). Naturalnie, oddała go w ręce policji. Był to znany oszust matrymonjalny, nazwiskiem Adam Brzeziuk, vel Brzeziak („Cyrk" — Dzika 62). Wczoraj w Sądzie Grodzkim XI okręgu otrzymał dwa miesiące więzienia.

Na dwu pozostałych konkurentów panna Amelcia jeszcze poluje.

Very.

Pearl S. Buck 10)

SYNOWIE

Powieść

Ucieszył się wielce stary kupiec, otarł spotniałą z emocji twarz i westchnął głęboko. Pierwszy to raz widział hałaśliwą i napastliwą kobietę, jak Lotos. Sędziwa nałożnica byłaby jeszcze długo piszczała i hałasowała, ale Wang Trzeci spojrzał na nią dziwnym wzrokiem, wolała więc powstrzymać się. Było coś tak srogiego i dzikiego w młodzieńczej twarzy najmłodszego z Wangów, że Lotos urwała nagle swe lamenty i usiadła cichutko. W dalszym ciągu krzywiła dziecinnie usta, jakby powstrzymując się od płaczu, ale chwilami zapominała o wszystkiem i przyglądała się z zaciekawieniem zgromadzonym mężczyznom, gryząc pestki dyni, które jej podawała na talerzu jedna z niewolnic. Wyłuskiwała je mocnemi, białemi zębami, które błyszczały w zniszczonej, zwiędłej twarzy.

Tak rozstrzygnięto sprawę Lotos. Kupiec rozejrzał się wokoło i zapytał:

— Gdzież jest druga nałożnica? Widzę w dokumencie jej imię.

Nikomu nie przyszło na myśl sprawdzić, czy Kwiat Gruszy jest na sali, musiano więc posłać po nią służące do pokojów kobiecych. Nagle Wang Najstarszy przypomniał sobie, że zapomniał jej zaprosić na familijną naradę. Służące wróciły niebawem z wieścią, że nie mogą znaleźć Kwiatu Gruszy, pozostała bowiem na wsi. Zanim zdołała przybyć, minęło parę godzin. Dla zabicia czasu raczono się herbatą i przechadzano po sali. Wreszcie w drzwiach stanęła Kwiat Gruszy. Gdy zajrzała do wnętrza i ujrzała gromadę mężczyzn, cofnęła się instynktownie, na widok wojownika wybiegła spowrotem na podwórzec. Stary kupiec wstał z miejsca i wyszedł wślad za nią.

— Jesteś jeszcze tak młoda, że nikt ci nie weźmie za złe, iż rozpoczniesz życie na nowo. Otrzymasz dość srebra, aby móc powrócić do domu i wyjść zamąż za porządnego człowieka.

Lecz Kwiat Gruszy przelękła się, gdyż zrozumiała, że chcą się jej pozbyć.

— O, panie — ja nie mam innego domu — wyjąkała z trudem — nie posiadam nikogo na świecie, prócz tej niemowy, którą powierzył mi mój pan. Nie mamy dokąd iść... Sądziłyśmy, że pozostaniemy w wiejskiej lepiance. Jemy mało, wystarczają nam bawełniane ubrania — nie będę nigdy nosić jedwabi, skoro pan mój nie żyje. Nikomu nie będziemy przeszkadzać...

Kupiec wrócił do sali i zapytał najstarszego z braci:

— Któż to jest ta niemowa, o której ona wspomina?

Wang Najstarszy odpowiedział z wahaniem:

— To tylko pewne nieszczęśliwe stworzenie, niespełna rozumu. Ojciec i matka nasza nie pozwolili jej umrzeć z głodu, jak to czynią inni, gdy się chcą pozbyć kalek. Oto dlaczego żyje do tej pory. Ojciec powierzył ją opiece swej nałożnicy. Jeśli nie zamierza ona wyjść zamąż, to wydziel jej trochę srebra i pozwól jej czynić co zechce, gdyż jest cicha, łagodna i nikomu nie będzie ciężarem.

Nagle odezwała się Lotos:

— Dobrze, ale pamiętajcie, że nie wolno dawać jej dużo, bo to była przecież tylko niewolnica. Przywykła do prostego jedzenia i bawełnianych ubrań. Mój stary pan dopiero w podeszłym wieku ośmieszył się, biorąc ją do siebie. Urzekła go tą swoją bladą twarzą. A jeśli chodzi o niemowę, to tem lepiej będzie dla niej, im prędzej umrze.

Usłyszał to Wang Trzeci i obrzucił Lotos tak strasznym wzrokiem, że się zająknęła i spuściła oczy.

— Niech dostanie to samo, co stara! — krzyknął Wang Trzeci — ja sam pokryję ten wydatek.

Lotos miała nowe zastrzeżenia, a choć nie śmiała wypowiedzieć ich głośno, mruknęła jednak pod nosem:

— Nie wypada, żeby starsza i młodsza jednakowo były wynagradzane. Ona była przecież moją niewolnicą.

Zdawało się, że ma zamiar rozpocząć lamenty, więc stary kupiec przerwał coprędzej:

— Racja... Racja... Wyznaczam przeto dwadzieścia pięć sztuk srebra dla starszej i dwadzieścia dla młodszej — poczem zwrócił się do Kwiatu Gruszy ze słowami:

— Wracaj do domu. Bądź spokojna—otrzymasz dwadzieścia sztuk srebra dla siebie.

Kwiat Gruszy podziękowała mu uprzejmie. Była widocznie wzruszona, gdyż maleńkie jej usteczka drgały nerwowo. Dotychczas gnębiła ją niepewność co do dalszych swych losów — odetchnęła więc z ulgą, gdy się dowiedziała, że ma zapewnioną przyszłość i może pozostać w domu swego nieboszczyka pana.

Gdy zakończono targi z nałożnicami, zabrano się ochoczo do dalszych, mniej kłopotliwych spraw. Stary kupiec zamierzał właśnie dokonać podziału majątku ziemskiego, domów i gotówki na cztery równe części, aby dać dwie części Wangowi Najstarszemu, jako głowie rodziny, a pozostałe części młodszym braciom, gdy nagle odezwał się syn najmłodszy:

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA